

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hansa.

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki 10. Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Buchalterja: Katowice, Kościuszki 15. Tel. 304-26
Ogłoszenia i abonament: Moniuszki 10. Tel. 337-67
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Król. Huta, ul. Gimnazjalna 39. Telefon 406-08
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny: zł 3.— z doręczeniem do domu. — Ceny ogłoszeń: wiersz jednolitej mowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Nowy eksperyment Roosevelta



Jak donoszą pisma amerykańskie, senat w Waszyngtonie uchwalił na wniosek senatora Johnsona, specjalny „bill” zabraniający 18-u państwom, zalegającym ze spłatą długów wojennych, zaciągania w Stanach Zjednoczonych kredytów, nawet prywatnych. „Bill” ten został uchwalony prawie że jednogłośnie, poczem został odesłany do Izby Niższej, po uchwaleniu przez którą — stanie się ustawa. „Bill” Johnsona, prócz wysokich grzywien, przewiduje kary do 5 lat więzienia dla osób, banków czy instytucji, które prowadziłyby jakiegokolwiek transakcje kredytowe, względnie udzielałyby pożyczek, któremukolwiek z „proskrybowanych” państw lub instytucji w państwie tem znajdujących się.

Na indeksie znajdują się następujące państwa: Czechosłowacja, Anglia, Grecja, Włochy, Litwa, Litwa, Rumunia, Austria, Belgia, Estonia, Francja, Niemcy, Węgry, Jugosławia, Polska, Nikaragua, Armenia i Rosja. Jedynie Finlandia, według treści „billu” — spłaca swe długi punktualnie i dla tego transakcje z nią są pożądane i dozwolone.

W liczbie państw „niesolidnych” według rozumowania Yankesów, znajdują się także mocarstwa jak Anglia i Włochy, nie mówiąc już o duszącej się z nadmiaru, tak pożądanej przez Roosevelta złota — Francji. — Równie charakterystycznym jest „proskrybowanie” Rosji Sowieckiej, z którą zaiedwie przed miesiącem zawarł rząd amerykański specjalny traktat handlowy.

Wysunięcie billu Johnsona, sfery gospodarcze Europy uważają za radykalne poścignięcie Roosevelta, który nie mogąc się doczekać spodziewanych sukcesów swej polityki ekonomicznej, pragnie stworzyć Stanom Zjednoczonym „splendid isolation” pod względem handlowym, aby całkowicie powstrzymać odpływ gotówki z banków amerykańskich. W ostatnich bowiem czasach kapitaliści z Wallstreet, zaniepokojeni eksperymentami walutowymi, pragnąc uniknąć przymusowej rejestracji kruszców, chętnie angażowali swe kapitały w przedsiębiorstwach i instytucjach europejskich.

Według ogólnego mniemania ekonomistów, uprawnienie się tego „billu” nie przyniesie Ameryce żadnych korzyści, państwa europejskie bowiem nie są dziś przygotowane do prowadzenia transakcji wyłącznie gotówkowych, a wewnętrzny rynek amerykański nie zdoła wchłoniąć całej produkcji krajowej. Cała „prosperity” z lat 1924—1928 opierała się wyłącznie na eksporcie i kredytach długoterminowych.

W odniesieniu do Polski, „bill” Johnsona — dotyka naszych spraw gospodarczych, gdyż obecnie nie prowadzimy ze Stanami Zjednoczonymi żadnych interesów handlowych, a dotychczasowe eksperymenty z inwestowaniem amerykańskich kapitałów, pozostawiły nam smutne wspomnienia. Dość przypomnieć sobie oferty koncernu Harimana i „inwestycje” Ullena.

W każdym razie już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że najgorzej na „bill” Johnsona” wyjdzie sama Ameryka, chyba że uratuje ją wypłacalność... Finlandii.

Stalowy kask zamiast korony na trumnie Króla-Bohatera

Zwłoki wielkiego króla Belgii złożono do grobu. — Manifestacyjny przebieg pogrzebu

Bruksela. Wczoraj o godz. 7.30 trumna ze zwłokami króla Alberta została wyniesiona na plac przed zamkiem. Był to sygnał do rozpoczęcia defilady. Kilkadziesiąt tysięcy b. wojskowych maszerowało przed trumną króla w ciągu przeszło 2½ godzin. O godz. 10.15 przed trumną zajeżdżała laweta armatnia zaprzęgnięta w 6 czarnych koni. — Trumnę przymocowano do lawety, poczem uformował się orszak żałobny. Na przedzie szedł orszak chorażych niosących sztandary wszystkich pułków belgijskich. Dalej postępował kler z Belgii z Nuncjuszem Apostolskim. Za trumną kroczył ulubiony króla. Dalej książęta Leopold i Karol, obok nich następca tronu włoskiego książę Umberto. W odległości paru kroków za nimi szedł prezydent Francji Lebrun i król bułgarski Borys, dalej książę Walji, książę Feliks Luksemburski, książę Karol Szwedzki,

książę Gustaw Adolf Szwedzki, następca tronu duńskiego ks. Olaf, książę Mikołaj Rumuński, syn króla Siamu Chula, wreszcie misje zagraniczne. Delegacja polska była widoczna z dala. Mundury oficerów polskich wyróżniały się od czerni, kroczących obok nich dyplomatów. Na czele polskiej delegacji szli gen. Konarszewski i poseł Jackowski. W pogrzebie brał udział w charakterze prywatnym Ignacy Paderewski. Jednocześnie w orszaku do katedry przybyły królowa Elżbieta i księżna Astrid, które w orszaku pogrzebowym udziału nie brały według miejscowego zwyczaju. Trumna króla została złożona na wysokim katafalku. Na trumnie zamiast tradycyjnej korony i płaszcza królewskiego umieszczony był stalowy kask, którego król używał w okopach w czasie wielkiej wojny oraz jego mundur polowy. Po odprawieniu uroczystości żałobnych —

trumnę wyniesiono z kościoła i przewieziono do Laecken. Tymczasem orszak żałobny kroczył zwolna ulicami a przed grobem Nieznanego Żołnierza zatrzymał się w jedno-minutowym milczeniu. Po przybyciu do Laecken trumnę złożono przed kościołem na katafalku przed którym rozpoczęła się defilada wojsk. Na czele szły oddziały francuskie i angielskie, oraz delegacja legionu amerykańskiego, następnie defilowały oddziały belgijskie. Szły również delegacje b. kombatanów z zagranicy ze sztandarami m. in. delegacja polska. Po defiladzie trumnę zdjęto z katafalku i przeniesiono do krypty kościoła w Laecken, gdzie znajdują się groby rodziny królewskiej. Po złożeniu trumny na miejscu wiecznego spoczynku dostęp do niej mają jedynie członkowie rodziny i głowy państw.

Żałoba we Francji.

Paryż. W związku z pogrzebem króla Alberta i ogłoszoną z tego powodu żałobą narodową, giełdy pieniężna i towarowa były w dniu wczorajszym nieczynne. Większość urzędów była zamknięta. Na wszystkich gmachach publicznych i wielu domach prywatnych powiewają flagi francuskie i belgijskie opuszczone do połowy masztu i pokryte krepa. Wczoraj rano w Paryżu i szeregu miast prowincjonalnych w kościołach różnych wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne na intencję zmarłego monarchy.

Tłumny udział Francuzów w pogrzebie króla Alberta.

Paryż. Onegdaj o północy wyjechało z Paryża 8 specjalnych pociągów, które tysiące obywateli francuskich, w szczególności byłych kombatanów udało się na pogrzeb króla Alberta.

Do naszych P. T. Czytelników!

W związku z obniżeniem ceny abonamentu „POLSKI ZACHODNIEJ” od dnia 1 marca br. zwracamy uwagę P. T. Abonentów i Czytelników „POLSKI ZACHODNIEJ”, że abonament pocztowy naszego dziennika można zgłaszać we wszystkich Urzędach Pocztowych, ale

TYLKO DO DNIA 25 b. m.,

o ile wysyłka dziennika ma nastąpić od 1 marca b. r.

Zgłoszenie skutecznie można przy pomocy kwitu pocztowego, który drukujemy na ostatniej stronie dziennika, przy równoczesnej wpłacie

KWOTY zł 3.

Przez obniżkę ceny abonamentu, która obowiązuje od 1 marca br., uzyskują P. T. Abonenci naszego dziennika najpoważniejszy polski codzienny organ prasowy Śląska w konkurencyjnej cenie

10 GROSZY ZA EGZEMPLARZ!!!

W ten sposób „POLSKA ZACHODNIA” staje się najtańszym dziennikiem na Śląsku, dostępnym dla najszerzszego, nawet najuboższych sfer społeczeństwa polskiego.

Poza abonamentem cena poszczególnych egzemplarzy pozostaje niezmieniona i wynosi 15 groszy.

Administracja „POLSKI ZACHODNIEJ”

Polska bierze udział w ciężkiej żałobie Belgii

Żałobne nabożeństwo w Warszawie i Zakopanem

Warszawa. Wczoraj jako w dzień pogrzebu Alberta I króla Belgów staraniem poselstwa belgijskiego w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście liczego kleru: P. Prezydenta reprezentował dyr. kancelarii cywilnej dr. Świeżawski, P. Marszałka Piłsudskiego reprezentował i wiceminister spraw wojskowych gen. Kazimierz z Fabrycy.

W pośrodku prezbiterium zajął miejsce poseł belgijski Davignon z małżonką oraz członkowie poselstwa, po prawej stronie członkowie rządu z p. ministrem Pierackim zastępującym nieobecny w Warszawie Prezesa Rady Ministrów na czele, prezes N. I. K. P., marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, reprezentanci klubu BBWR, z prezesem Sławkiem i wyżsi urzędnicy wszystkich ministerstw. Po lewej stronie w pierwszym rzędzie siedli ambasadorowie, dalej ministrowie pełnomocni oraz członkowie ambasady i poselstw akredytowanych w Warszawie w pełnych mundurach. Pośrodku nawy głównej wznosił się bogato udekorowany kata-

falk. Na symbolicznej trumnie spowitej w sztandar belgijski złożony był kask bojowy i miecz belgijski. Na trumnie złożono wszystkie order polskie posiadane przez króla. Straż honorową pełnili oficerowie z dobytymi szablami. Po skończonym nabożeństwie orkiestra odegrała hymn belgijski i marsz żałobny Szopena. Przed wyjściem z kościoła poseł belgijski przyjmował kondolencje od wszystkich członków rządu, korpusu dyplomatycznego oraz innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

*

Zakopane. Na życzenie P. Prezydenta R. P. odbyło się wczoraj o godz. 10-ej rano w kościele parafialnym w Kościeliskach uroczyste nabożeństwo żałobne za spókoj duszy śp. Alberta I króla Belgów. W nabożeństwie wziął udział P. Prezydent R. P. z rodziną i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przy symbolicznym katafalku straż honorową pełnił pluton 3 p. strzelców podhalańskich. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Humpola. Kościół wypełniały po brzegi liczne rzesze wiernych.

Z rokowań handlowych między Polską a Rumunją

Warszawa. Rokowania handlowe polsko-rumuńskie prowadzone w Bukareszcie uległy chwilowo przerwie dla umożliwienia obydwu delegacjom zreferowania swoim rządów obecnego stanu rzeczy i uzyskania nowych instrukcji. Oba stronom zależy na tem, aby układ kontyngentowy rozciągał się na jaknajdłuższy okres czasu i dawał

możność podniesienia wzajemnego obrotu. Podjęcia rokowań spodziewać się można z końcem bieżącego tygodnia, tak, aby ewentualny układ kontyngentowy mógł wejść w życie z początkiem przyszłego miesiąca. Delegacji polskiej przewodniczy poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski.

Hitlerowcy wznawiają ostrą propagandę przeciw Dollfusowi

Berlin. Utworzony pod protektorem narodowych socjalistów związek bojowy Niemców austriackich w Rzeszy odbył zebranie, na którym wygłoszono ostre przemówienia przeciwko rządowi Dollfusa. Jeden z mówców podkreślił, że Niemcy z radością powitają przyłączenie Tryestu i Trydentu do Włoch i tylko koła zainteresowane zbliżenie do Habsburgów były temu przeciwnie. Mówca oświadczył, że w chwili, gdy przywódcy marksizmu w czasie ostatnich walk w Wiedniu uciekali zagranicę, ro-

botnicy austriaccy walczyli nie o marksizm, lecz w obronie swej godności. Kto sieje nienawiść musi zbierać burzę. Rząd Dollfusa i Fey'a, któremu do dziś patronują biskupi austriaccy, musi ponieść klęskę, spekulując na pozyskanie dla frontu ojczyźnianego robotników. W czasie rewolucji w 1848 r. również jeden z katów wieszał niewinnych, ale był to anioł w porównaniu z mordercami niewinnych kobiet i dzieci w czasie obecnych walk w Wiedniu.

Mussolini szuka lekarstwa przeciw „Anschlussowi”

Cele wizyty włoskiej w Budapeszcie

Budapeszt. „Pesti Naplo” komentując wizytę podsekretarza stanu Suvicha przypuszcza, iż instrukcje, jakie otrzymał od Mussoliniego mają na celu doprowadzenie do równowagi w miejsce dzisiejszej chaotycznej niepewności. Instrukcje te odpowiadają dążeniom węgierskim. „Magyarorsag” pisze: Jedynie koncepcja Mussoliniego, opierająca się na austriacko - węgierskiej unii celnej związanej z gospodarczymi interesami i aspiracjami politycznymi Włoch może doprowadzić do odbudowy doliny naddunajskiej, którą, zdaniem dziennika, utrudnia Mała Ententa. Związek austro-węgierski odsunąłby a nawet uniemożliwił Anschluss.

Budapeszt. Na bankiecie wydanym przez Goemboessa na cześć włoskiego podsekretarza stanu Suvicha, wygłosił przemówienie premier węgierski, podkreślając, że powaga i skomplikowana natura aktualnych zagadnień potwierdzają konieczność serdecznej współpracy obu krajów w celu przyspieszenia powrotu normalnych warunków życia politycznego i gospodarczego. Premier wyraził przekonanie, iż wizyta włoskiego męża stanu przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy obu krajami. Rozmowy prowadzone w Budapeszcie będą poważnym krokiem naprzód na drodze normalizacji stosunków. Suvich w odpowiedzi zaznaczył, iż Mussolini wykazuje stałe zrozumienie dla spraw węgierskich. Zrozumienie to jest podstawowym czynnikiem polityki włoskiej. Przyjaźń węgiersko - włoska jest jednym z warunków ona do programu polityki włoskiej zmierzającego do pokojowej odbudowy stosunków nad Dunajem i w Europie.

Głos francuski w sprawie Austrii.

Paryż. Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Beranger zamieszcza w „Agence Economique” i „Financiere” dłuższy artykuł, w którym domaga się energicznego działania mocarstw w sprawie Austrii. Autor krytykuje wspólny komunikat trzech państw, wskazując, że mocarstwa, które uznały konieczność utrzymania niepodległości Austrii nie wykazały woli zagwarantowania tej niepodległości. Beranger uważa, że obawa działania ze strony mocarstw przyczynia się do tego, iż wpadki wiedeńskie przybierają tak tragiczne rozmiary. Gdyby mocarstwa odpowiedziały od razu na apel Dollfussa nie doszłoby zdaniem Berangera do rozlewu krwi w Austrii. Czas nagli. W chwili obecnej mocarstwa nie powinny czekać, aż w dniu 28 lutego znowu zostanie rzucone hasło do wojny domowej w całej Austrii. Wielkie państwa winny wykonać obowiązki na-

łożone na nie przez traktaty z r. 1919 i protokoły z r. 1922.

Komentarze angielskie.

London. Sprawa Austrii w dalszym ciągu żywo zajmuje prasę londyńską. Dzienniki rozważają wizytę Suvicha w Budapeszcie i jego zamierzoną wizytę w drodze powrotnej w Wiedniu i przypuszczają, że te dwie wizyty będą po-

siadały decydujące znaczenie dla ułożenia się stosunków austriackich, zwłaszcza dla decyzji jaką powzięmie Austria w sprawie przekazania sporu z Niemcami Lidze Narodów. Ogłoszone ostatnio przez radio monachijskie ultimatum Habichta znowu ożywiło w rządzie austriackim chęć udania się pod opiekę Ligi, ale Włochy mają być temu stanowczo przeciwnie.

Podstępny mordem usunęli głównego świadka w aferze Stawiskiego

Ogromne wrażenie z powodu tajemniczego zamordowania sędziego Prince'a

Paryż. Zabójstwo radcy trybunału apelacyjnego Paryża Alberta Prince'a jest żywo komentowane przez całą prasę, która zgodnie twierdzi, że zachodzi tu wypadek wyrafinowanego morderstwa mającego na celu usunięcie niewygodnego świadka w aferze Stawiskiego. Istotnie Prince przez dłuższy czas zajmował poprzednio stanowisko sekcji finansowej prokuratury. Przez ręce Prince'a przeszły wszystkie ważniejsze afery finansowe, poczynając od sprawy Quistrica, Scacasana, a ostatnio afery Stawiskiego. Gdy wybuchł ten ostatni skandal Prince nie tał swego oburzenia i twierdził, że gdy dojdzie do głosu wykaże, iż 150 parlamentarzystów francuskich zamieszanych jest w skandal bayoński. Prince miał być przesłuchany nie tylko przez komisję administracyjną, powołaną jeszcze za rządów Chaumetps do wyjaśnienia zaniedbań i błędów popełnionych przez urzędników w aferze Stawiskiego, ale również miał zeznawać, jako główny świadek przed powołaną ostatnio komisją parlamentarną dla sprawy Stawiskiego.

Prasa, która z niedowierzaniem odniosła się do samobójstwa Stawiskiego, wyraźnie insynuuje, że Prince'a usunęły te same czynniki, którym był niewygodny.

Rząd zapowiada energiczne śledztwo.

Paryż. Wczoraj wieczorem premier Doumergue przyjął ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych, którzy przedstawili premierowi rezultaty śledztwa w sprawie zamordowania sędziego Alberta Prince'a. Ministrowie poinformować mają premiera o wydanych przez siebie zarządzeniach mających zapewnić prowadzenie śledztwa z jaknajwiększą surowością i doprowadzić za wszelką cenę do wykrycia morderców. Śledztwo pierwiastkowe wykazało, że jest wykluczonem, aby Prince popełnił samobójstwo. Na torze kolejowym pod Dijon znaleziono obok zwłok Prince'a, który z zdaniem prasy był niewątpliwie narzędziem zbrodni. Ponadto na nogach zmarłego znaleziono resztki sznura, którym skrupowano ofiarę.

Wybuch barbarzyńskiego teroru antypolskiego na Litwie

Zdemolowanie lokalów i instytucji polskich w Kownie

Kowno. Pod wpływem prowokacyjnych artykułów prasy litewskiej z powodu zarządzeń władz wileńskich, będących odpowiedzią na straszliwe szykany ludności polskiej w Litwie, na zamknięcie szkół polskich i liczne aresztowania nauczycieli, na uniwersytecie kowieńskim odbył się wiec poświęcony w sprawie aresztowań w Wileńszczyźnie, na którym wygłoszono podburzające przemówienia przeciwko ludności polskiej.

Po przemówieniach na zakończenie wiecu powzięta została rezolucja, domagająca się od rządu niewypłacenia wynagrodzeń za skonfiskowane majątki polskie oraz zamknięcia wszystkich polskich szkół w Litwie (!).

Po przyjęciu tej rezolucji grupa studentów w liczbie około 500 osób ruszyła pochodem demonstracyjnym na miasto, udała się na ulice, przy której znajdują się lokale polskie.

Młodzież litewska wybiła okna w znanej cukierni Perkowskiego, zdemolowała urządzenie lokalu, następnie ruszyła młodzież litewska w kierunku księgarni polskiej „Stella”, gdzie również wybito okna, zniszczone szyby. Niezatrzymywana nigdzie przez policję młodzież, ruszyła dalej. Na oczach policji litewskiej wybito okna w Tow. Kulturalno-oświatowym polskiem „Pochodnia”, dalej zniszczono okna w redakcjach „Dnia Kowieńskiego” i „Chaty Rodzinnej”.

Dopiero po dokonaniu dzieła zniszczenia zjawili się oficjalnie policja, która rozproszyła demonstrantów i kilku dla pozorów aresztowała.

Dolar 5.32

Rynek walutowy nie wykazuje ostatnio większych zmian. Dziś dolar w obrotach prywatnych notowano 5,34, N.-Jork — kabel 5,34. Bank Polski płać 5,32.

Estońskie odznaczenie dla P. Min. Pierackiego

Warszawa. W czasie wizyty, jaką złożyli ministrowi spraw wewnętrznych Bronisławowi Pierackiemu estoński minister spraw wewnętrznych Johan Miller i poseł estoński w Warszawie Karol Pusta, została wręczona p. ministrowi Pierackiemu wielka wstęga orderu Orła Estońskiego.

Gratulacje tureckie z powodu zbliżenia między Polską a Rosją

ANKARA. Korespondent P. A. T'a komunikuje, iż minister spraw zagranicznych Teffik Rushdi Bey wyraził ambasadorowi R. P. Potockiemu wielkie zadowolenie z pomyslnych rezultatów podróży ministra Becka do Moskwy, świadczących o stałym zbliżeniu i zacieśnieniu się stosunków między Polską a Z. S. R. R.

Katastrofalny brak wody w Anglii

LONDYN. W całej Anglii panuje katastrofalny brak wody, spowodowany długotrwałą posuchą. Z wszystkich części kraju nadchodzą wiadomości o wyschnięciu rzek i wyczerpaniu się rezerwuarów oraz studni. Brak wody daje się szczególnie odczuć po wsiach. Zagroza on jednak i większym miastom. W mieście Kettering, które liczy 32 tys. mieszkańców woda wydzielana jest jedynie do picia i do gotowania. Miasto Manchester posiada w rezerwuarach zapas wody, który starczy na 58 dni. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w Liverpoolu, który skazany jest na dostawę wody z Manchesteru. Również w Londynie liczą się z koniecznością wydzielania wody w porcjach. W tym celu zwołano nadzwyczajne posiedzenie Urzędu dostarczania wody. Dzielne zużycie wody w Londynie dochodzi do 285 milionów galonów.

Śmierć przywódcy powstańców nicaraguańskich

MANAGUA (Nicaragua). Słynny przywódca powstańców nicaraguańskich gen. Santino został wczoraj zabity w walce z wojskami rządowymi w miejscowości Managua. Zabity również został brat generała Sokrates oraz gen. Umanzor i Estrada. Ogłoszony w tej sprawie komunikat rządowy stwierdza, że Santino i jego bliźni współpracownicy zostali zabici wbrew wyraźnym instrukcjom prezydenta republiki, który zagwarantował im życie o ile nie opuszczą miejscowości Managua. Ze względu na popularność gen. Santina w szerokich warstwach ludności zarządzono śledztwo. Prezydent zwrócił się do kongresu w wnioskiem o wydanie specjalnych zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

Z posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej

WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej po referacie p. Holińskiego przyjęto rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych. Przyjęta zmiana ma na celu umożliwienie emisji biletów skarbowych bez podziału na odrębne serie. Następnie komisja uchwaliła projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o Loterii Państwowej. Dotychczasowa ustawa o lo-

terji ustala wysokości potrąceń, przypadających z wygranych na rzecz Skarbu Państwa podług normy stałej, określonej procentowo i wynoszącej 20%. Uchwalona zmiana polega na tym, że upoważnia się ministra skarbu do unormowania wysokości tej opłaty podobnie, jak to ma miejsce z opłatami monopolowymi, stosowanymi w innych monopolach.

Bestialskie zamordowanie polskiego robotnika

LIPSK. Z Wejmaru donoszą o bestialskim zamordowaniu robotnika polskiego Jana Lortza, zatrudnionego w majątku Lochstedt w Turynji.

W ubiegłą niedzielę Lorc znikł nagle bez śladu. Poszukiwania za zaginionym pozostały narazie bez wyniku. Dopiero wczoraj z polecenia władz przeszukano wszystkie zabudowania gospodarcze majątku i na strychu jednego ze śpichrzów między sianem znaleziono zwłoki Lorca. Lorc miał zmasakrowaną głowę. Podejrzenie padło od razu na

współtowarzysza pracy Lorca, niemieckiego Alberta Schlegela, który po dłuższej indagacji przyznał się do zbrodni, do której pełnił go brak pieniędzy na zakup nowego garnituru. Schlegel zastał w mieszkaniu śpiącego Lorca; podkutym obcasem ciężkiego buta roztrzaskał Lorcowi głowę, następnie owinął szyję jego powrozem, poczem skradł całe oszczędności Lorca w sumie 44 marki. Tragicznie zmarły Lorc był jedynym żywicielem starego ojca. Zmarły liczył lat 21. Zbrodnia wywołała silne poruszenie w całej okolicy.

Antyżydowska akcja w Palestynie

JEROZOLIMA. Donoszą z Damaszku, iż grupa młodzieży arabskiej wtargnęła do lokalu żydowskiego klubu robotniczego i zdemolowała urządzenie. Powodem napadu miało być rzekome uprawianie przez członków tego klubu propagandy sjonistycznej.

JEROZOLIMA. Duże oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego wywołał fakt, iż załoga stojąca w porcie Hajfy statku niemieckiego „Erpel”, należącego do „Deutsche Levant-Linie” rozdawała broszurki, zredagowane w języku niemieckim i angielskim, o treści antyżydowskiej. Broszurki te rozdawali również w niektórych dzielnicach Hajfy chłopcy arabscy.

Tragiczna śmierć 5-ciu lotników japońskich

LONDYN. Z Tokio donoszą o katastrofie samolotowej, która wydarzyła się w górach koreańskich. Dwa samoloty floty powietrznej japońskiej zderzyły się. Obydwa aparaty zostały zupełnie zniszczone, 5-ciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

Czterodniowa wycieczka wielkanocna do Danii

od 31 marca do 4 kwietnia b. r. okrętem „PUŁASKI”. — **Ceny od 100.— złotych.** — Sprzedaż biletów w Linji Gdynia-Ameryka w Warszawie, ul. Marszałka 116. — **Bez paszportów zagranicznych i wiz.** (4682/4)

Falszywe nuty

W „Gazecie Polskiej” pojawiła się dnia 22 bm. p. t. „Między wschodem a zachodem” korespondencja z Berlina pióra Kazimierza Smogorzewskiego, z której przytaczamy poniższe, bardzo interesujące uwagi:

Polityka zbliżenia niemiecko-polskiego jest tak dla opinii niemieckiej nowa, że nawet tak zdyscyplinowane i tak entuzjastyczne audytoryum jak „brunatny” Reichstag w milczeniu słuchało 30 stycznia r. b. prostych i wymownych uwag kanclerza Hitlera: „Niemcy i Polacy będą musieli pogodzić się z faktem, że istnieją obok siebie, albowiem stan, który przetrwał tysiąc lat i w przyszłości nie zostanie usunięty...”

Rozumiemy, że trzeba społeczeństwu niemieckiemu pewnego czasu, aby całkowicie zrozumieć błędy polityki, jaką poprzednie rządy wobec Polski stosowały, aby widziało w zbliżeniu z Polską nie podjęcie i manewr, a trwały interes i doniosły przełom. Wierzymy, że takie są intencje i pobudki wodza narodu niemieckiego i naczelnego kierownika polityki zagranicznej Rzeszy; ale musimy zarejestrować fakt, że kwidziński „Oberpräsident”, dr. Karl Budding, ani o jotę nie zmienił dotychczasowego ceremoniału obwożenia dziennikarzy zagranicznych wzdłuż granicy Pomorza z dobrze nam znanymi komentarzami; że w oświadczeniu złożonym „Berliner Tageblattowi” przez „Oberpräsidenta” śląskiego, p. Helmuta Brücknera, znajdujemy zdanie, iż „granica górnośląska jest najcięższą otwartą raną Prus”, oraz wyraz jakiejś nadziei, że jak Saara w 1935, tak przynajmniej Polsce Śląsk Górny, w 1937 roku może wrócić na łono Rzeszy; że wreszcie kiedy dr. Franz Lüdtke, kierownik „Bund Deutscher Osten” powiada w odczycie, że Poznańskie jest „kerndeutsch” i określa tę kolebkę polskości jako „Verbindungsraum zwischen Ostpreussen und Schlesien...”

Skoro już jestem na tej fali, to z obowiązku informacyjnego zacytuję jeszcze dwa „zgrzytliwe” głosy. Nazajutrz po komunikacji z 15 listopada r. b., wydanym po pierwszej wizycie posła Lipskiego u kanclerza Rzeszy, pisał dr. von Leers na łamach pisma „Hilf mit!” (Nr. 1), które „National-Sozialistischer Lehrerbund” właśnie zaczął wydawać: „Przestaliśmy głośno hałasować przeciwko wersalskiemu dyktandowi, bo to do niczego nie prowadzi. Zapraviamy się i czekamy godziny. Czekamy i z całego serca nienawidzimy...” To dla milionów uczniów szkół powszechnych. Interpretacja dla nauczycieli ukazała się dziwnym zbiegiem okoliczności nazajutrz po deklaracji z 26 stycznia na łamach innego organu tegoż „Nr. S. Lehrerbundu”. Tym razem zabrał głos p. Hans Steinacher, przywódca „Volksbundu für das Deutschtum im Ausland” i na łamach

„National-Sozialistische Erziehung” wyjaśnił, że „państwo może i musi podpisywać różne deklaracje, ale Volkstum niemiecki z niczego nie rezygnuje”.

Nie dramatyzujemy. Wprawdzie — gdyby takie interpretacje i takie dysonanse się mnożyły, to myśl o podwójnej grze nasuwałaby się Polakom coraz natrętniej. Ale oto, w dzień kiedy p. minister Beck opuszczał

Moskwę, kanclerz Hitler, w rozmowie z przedstawicielem „Daily Mail’a”, dał wyraz swej głębokiej nadziei, że Niemcy i Polska ostatecznie porzuciły wszelką myśl o stosowaniu siły nie tylko na lat dziesięć, ale na zawsze. Wierzymy tedy, że coraz rzadziej w atmosferę stosunków niemiecko-polskich wpadają będą fałszywe nuty na wzór głosów zacytowanych powyżej.

Hitler mówi o pokoju z Polską, a jego ludzie o „płonącej granicy” Zapowiedź prowokacyjnej imprezy antypolskiej

Jak donosi „Völkischer Beobachter”, zjazd przywódców młodzieży hitlerowskiej w Frankfurcie nad Odrą uchwalił zorganizować w okresie Zielonych Świąt masowy zlot grup okręgowych. Przy tej okazji nastąpi rozniecenie wiecznego ognia, który ma być dla wszystkich przypomnieniem, że „granica płonie”.

Wiadomość tę podaje „Völkischer Beobachter” pod nagłówkiem: „Spojrzenie na wschód”.

Tego rodzaju „spojrzenia na Wschód” właśnie w chwili, kiedy kanclerz Rzeszy i inni ministrowie z takim naciskiem mówią ciągle o pacyfikacji stosunków polsko-niemieckich, są bardzo niewłaściwe, bynajmniej nie przyczyniają się do stworzenia atmosfery zaufania, a wręcz przeciwnie mogą nasuwać wątpliwości co do szczerości zamiarów niemieckiego partnera w stosunku do Polski.

Drażniący tytuł „Spojrzenie na Wschód” pochodzi od redakcji oficjalnego pisma hitlerowskiego „Völkischer Beobachter”.

Naczelnym redaktorem tego pisma jest p. Rosenberg, zarazem kierownik

wydziału polityki zagranicznej partii narod.-socialistycznej.

Jego marzenia polityczne skierowane są ku ekspansji Niemiec na Wschód, a głośne były jego plany rozbioru Rosji. Polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji była niewątpliwie rozczarowaniem osobistym p. Rosenberga, gdyż widział, że jego „koncepty polityczne” zostały na 10 lat uznane przez kanclerza za „nieaktualne”.

Widocznie „wschodnie nastawienie” p. Rosenberga podyktowało mu ostatni ten wyskok, który musimy uważać za próbę zatruwania atmosfery odprężenia polsko-niemieckiego.

Ewentualne tłumaczenie, iż p. Rosenberg jest tylko reprezentantem partii hitlerowskiej a nie osobą urzędową, nie posiadałoby dla nas żadnej wartości, gdyż taksamo nie czyniliśmy nigdy różnicy pomiędzy partią komunistyczną a rządem sowieckim.

Ścisła karność oraz łączność istniejąca pomiędzy władzami rządowymi a partyjnymi daje czynnikom rządowym Rzeszy możność poskromienia wszelkich chęci podjudzania przeciw Polsce — jeżeli im rzeczywiście na tem będzie zależało.

Dnia 21. lutego br. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach kolega nasz

Ś. p. Gaudnik Stanisław

Kierownik Działu Administracyjnego Oddz. P. K. O. w Katowicach

W Zmarłym straciłszy najlepszego kolegę i przyjaciela, to też pamięć Jego trwać będzie w sercach naszych wiecznie.

Obchód pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dn. 24 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 28 na cmentarz przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dn. 24 bm. o godz. 9-ej rano w kościele N. M. P. w Katowicach.

Zrzeszenie Pracowników P. K. O. Koła Katowice

(4853)

Jak zginął Ś. p. Albert I król Belgii Autentyczny opis tragicznego wypadku

Na łamach londyńskiego „Daily Mail” pojawił się obszerny artykuł specjalnego wysłannika na miejsce wypadku króla belgijskiego. Wysłannik ten zbadał dokładnie przebieg tragedii, która zarysowuje się obecnie zupełnie wyraźnie.

Sam wypadek zdarzył się w wozie w pobliżu zamku Arenberg w odległości kilku kilometrów od zbiegu dróg, idących do Namuru i do Marche les Dames. Dekretem rządowym miejsce to zostało oznaczone jako rezerwat przyrody Ardenów. Znanie jest ono wszystkim alpinistom belgijskim, jako t. zw. szkoła wspinacza, to znaczy teren ćwiczeń alpinistycznych. Tego rodzaju szkoły znajdują się w każdym kraju. I tak n. p. w okolicy Krakowa treningi naszych turystów odbywają się na wapiennych skałach w Mnikowie i wawozie Bolechowickim.

Król Albert I bardzo często przyjeżdżał w te okolice, odbywając treningi na wapiennych skałach. Skały te wypiętrzają się w kominy, przypominające formacje wapienne z naszej Doliny Strążyńskiej, albo Doliny Białego w Zakopanem.

Katastrofa wydarzyła się w sposób następujący: Król, wyszedł na szczyt, zwany szczytem Dobrego Boga (Pic du Bon Dieu) i postanowił dokonać zejścia a raczej zjazdu przy pomocy liny. W tym celu zarzucił pę-

tlę na wystający cypel, poczem rozpoczął zjazd. W pewnym momencie skała w cypelu zaczęła się kruszyć, a król, nie znalazłszy oparcia na nogi, runął razem z liną w przepaść. Nieprawdziwe są zatem pogłoski o upadku w czasie wchodzenia, albo o zabiciu króla przez spadający głaz.

Ciało króla odnalazł pierwszy 60-letni Alfred Hennay wraz ze swoim synem Karolem. Bardzo często wzywani oni byli do poszukiwania turystów, zaginionych wśród skał. Gdy szofer królewski dał znać w miasteczku, że należy poszukiwać króla, Alfred Hennay z synem ruszyli natychmiast o zmroku z lampami acetylenowymi w rękach. Hennay, który zna te okolice doskonale, zorientował się momentalnie, gdzie może szukać króla. Bardzo szybko dostał się wraz z synem na platformę, na której leżały zwłoki króla. Ciało króla leżało na lewej stronie, nogi położone były wyżej niż głowa, a ramiona wyciągnięte naprzód. Nieopodal znaleziono plecak, oraz czapkę króla. Bino-kle króla, które spadły w czasie upadku, zawisły jakimś cudem na rosnącym koło platformy krzaku i nie stłukły się. Ciało królewskie zawinięte zostało w koce, przyniesione do samochodu hr. Cartona de Wiarts, głośnego wojskowego belgijskiego, który zjawił się ze swoim wozem na miejscu wypadku.



(4853)

Migawki.

Na stacji Nowa Wieś

Jeszcze nigdy z kolejarzami nie rozmawiałem inaczej — jak przyjaźnie i grzecznie.

Ale raz się zdarzyło, że muszę odstąpić od tego zwyczaju (a piękny zwyczaj) a to tembardziej, że panowie kolejarze z Nowej Wsi popsuli mi humor. Humor mam popsuły, bo mi się zawsze psuje, kiedy widzę, że komuś coś uderzyło na mózg, że mu się — jednym słowem — w głowie przewróciło naskutek słabości, którą zowią „complex biurocraticus”. Co to znaczy? To znaczy, że się panom — a ciągle mówię o niektórych kolejarzach ze stacji Nowa Wieś — tak klepek poukładały dziwacznie, że, poza pewnymi spaczonymi pojęciami z zakresu sprawowania urzędu, nie mogą pojąć najprostszyc rzeczy.

I niech się panom nie zdaje, że to jest krotokwilny wstęp do „migawki”, że później będzie zwyczajna historia z życia codziennego o człowieku, który się spóźnił na srebrne wesele i co z tego wynikło, albo o tem, że ktoś urwał się i uciekł. Nie, to nie jest wesołe. Nie jest nawet smutne, bo mi się nie chce martwić tem, że ktoś (niektórzy kolejarze ze stacji Nowa Wieś) jest chory na „kompleks biurokratyczny”. To jest tylko irytujące. Nie powiem nawet, że w najwyższym stopniu. Wystarczy — irytujące.

Zresztą gotów ktoś powiedzieć, że się niepotrzebnie irytuję, że niema o co, że mądry... i t. d. Także nie. Trzeba postuchać jak i co i ewentualnie potem... nie wtrącać mi się pan w nie swoje rzeczy, bo co to pana obchodzi. Chodzi o gazetę, a ja w tej branży (stety czy niestety — to moja rzecz) pracuję. Chodzi o „moją” gazetę.

Do Nowej Wsi „przychodzą” rano gazety i mają się rozejść po domach abonentów. Tymczasem często się zdarza, że nie mogą się rozejść, bo niektórzy panowie kolejarze ze stacji chorują na „complex biurocraticus”; zaczęli stosować przeróżne, mało wymyślne, sztuczki. Stosując się do przepisów, żądają od kolportera biletu peronowego. Ano, przepis przepisem, ale dlaczego trzeba chodzić po gazety aż na peron — to jest nowowiejska zagadka. Nigazieindziej bowiem nie każą rozwiązywać ludziom takich zagadek i nigdzieindziej od człowieka, mało biegłego w rebusach, nie żądają peronowego biletu.

Wszędzie bagaż, za przewóz którego się zapłaciło, otrzymuje się bez dodatkowego opłacania biletu peronowego.

Co, może nie?

Mówią ci panowie, że przez okienko się nie zmieści. Możliwe. Ale przez drzwi musi się zmieścić!

Inna szykana polega na tem, że, Bogu ducha, a innym ciężką forszę (pożyczka na „peronówki”) winien kolporter musi czekać aż przyjedzie pan kasjer z Makoszów.

Co ma piernik do wiatraka, a Nowa Wieś do Makoszów? Kasjera chyba...

Ciężką jeszcze zbrodnię mają na sumieniu ci panowie, za którą nigdy rozgrzeszenia nie dostaną. Dopuszczają do tego, że wyladowane z pociągu pliki gazet mokną na deszczu i nasiąkają błotem.

A to przecież skandal!

Ja się staram zrozumieć takiego pana, który czyta inną gazetę, albo (to trudniej zrozumieć) wogóle gazet nie czyta i nie go los gazet nie obchodzi. Ale nie mogę zrozumieć postępowania ludzi, w których rękach leży los gazet przeznaczonych dla innych, ludzi, zwanych funkcjonariuszami państwa-wymi.

Na stacji Nowa Wieś jakoś nie funkcjonują. Cóż bowiem winien Zygmunt jest, że jest taki śliczny i co winien abonent, że go ktoś uparcie szykazuje.

Nawet komornik nie zajmuje gazety w abonamencie — za długi.

Poprawcie się panowie.

Jeśli bowiem wyrokiem jakiegoś, wszystko jedno jakiego, sądu zostanieie skazani na czytanie gazet — to co wtedy zrobicie?

Ten sam.

Krzyk śmiertelnej trwogi

to tytuł sensacyjnej, detektywistycznej powieści, której druk zaczniemy od 1 marca b. r.

Samowola n emieckiego celnika

Wczoraj przejeżdżał przez Tczew obywatel gdański, dr. Teodor Kutenkenler. Gdy dr. Kutenkenler przechodził przez niemiecką kontrolę celną, która odbywa się w tunelu tczewskiego dworca kolejowego, został przytrzymany przez urzędnika celnego, Johana Handta, który zakomunikował mu, że musi zanotować jego nazwisko i odstawić go do władz niemieckich w Malborgu. Dr. Kutenkenler przez pewien czas stał obok celnika, w pewnej jednak chwili odszedł i skierował się ul. Dworcowej, usiłując siłą doprowadzić go do lokalu celnego. Ponieważ zatrzymany stawiał opór i głośno zaczął wzywać pomocy, powstała na ulicy awantura, zakończona interwencją policji polskiej. W komisarjacie granicznym policji w Tczewie Handt nie chciał dać wyjaśnienia z jakiego powodu usiłował aresztować dr. Kutenkenlera. Napastowany również nie wiedział z jakiego powodu władze niemieckie chcą go aresztować. Po przesłuchaniu dr. Kutenkenlera zwolniono, a o postępowaniu niemieckiego celnika powiadomiono władze niemieckie, wnosząc odpowiedni protest.

Cieżki los bezrobotnych kobiet w Ameryce

Ameryka stworzyła przed kryzysem najłepsze warunki życia dla kobiet. Jedynie zagorzałe fanatyczki niezależności kobiecej, stare panny i najuboższe córki proletariatu — zajmowały się pracą zarobkową. Obywatel zaoceaniczny urobił sobie opinię najlepszego na kuli ziemskiej ojca i męża, przynajmniej w tem znaczeniu, że bez skarg, z wrodzonego poprostu instynktu rodzinnego, zaspokajał wszelkie materialne potrzeby żony i dzieci.

Huragan, a raczej „trąba powietrzna kryzysu“, jak się wyraził polityk amerykański Rogers, nie ominął żadnej dziedziny życia, nadwyrężył również a raczej zupełnie zlikwidował uprzywilejowane stanowisko kobiet za Oceanem. Chociaż nie znajdują się one w gorszym lub dokuczliwszym położeniu od swych sióstr europejskich, to jednak dotkliwiej odczuwają zmianę. Żyły przedtem w lepszych znacznie warunkach. Teraz obiega Amerykę fala demonstracyjnych, rozpaczliwych krzyków i apelów: „My, zapomniane kobiety, żądamy... prosimy... błagamy...“

Dlaczego „zapomniane“? Przecież nowe, rooseveltofskie zarządzenia w niczem nie ustanawiają różnic pomiędzy kobietą a męską płcią minimalną lub przy rozdziale zapomóg.

Inaczej jednak ma się rzecz przy rozdziale pracy. Przeważna część nowozatrudnionych zawdzięcza swój zarobek organizacji robót publicznych — przy budowie dróg, kanałów, mostów. Otóż — kobiety są wyłączone od tych ciężkich zajęć. Żadnych specjalnych ośrodków pracy kobiet amerykańskich „Kodeksy pracy“ nie przewidziały, to też kobietom pozostaje tylko rozpaczliwa wędrówka od biura pośrednictwa pracy do instytucji filantropijnych.

W rozdziale zapomóg państwowych kobiety uczestniczą na równej stopie z mężczyznami. Minister pracy, pani Perkins, przeprowadziła na kongresie tezę, że wszyscy bezrobotni i bezrobotne powinni otrzymać zasiłek, który umożliwi „powrót do ludzkiej godności, dziś poniżonej“. Jest to piękny i humanitarny projekt, narazie jednak Stany Zjednoczone nie wiedzą, co począć z pół miljonem bezrobotnych kobiet.

Sam New Jork liczy 175 tysięcy bezrobotnych kobiet, z czego 30 tysięcy bezdomnych.

Niedawno odbyła się w Białym Domu konferencja, w której uczestniczyli — kierownik publicznych robót federacyjnych, Harry Hopkins, przewodnicząca sekcji pracy kobiecej S. Woodward, żona prezydenta Roosevelta i przedstawicielki 40 organizacji kobiecych. Ułożono rozległy program zorganizowania kobiet. Do wszystkich rad miejskich i wiejskich wystosowano apel o „schronienie i zajęcie — dla bezdomnych i bezrobotnych Amerykanek“.

Odezwa sygnalizuje inne, groźne zjawisko: kobieta amerykańska się degradowała! Nie znalazłszy pracy w biurze lub szkole, chętnie zgadza się na zarobek w roli służącej, pomywaczki — pracując od wczesnego rana do późnej nocy za nikłą, głodową płacę.

Najbardziej godne pożałowania są kobiety wolnych zawodów z uniwersyteckiem wykształceniem, dla których zmiana zajęcia oznacza całkowitą rezygnację z dotychczasowego życia.

Pojawił się też nowy, decydujący niestety warunek otrzymania zajęcia: wiek.

„Gdy Amerykanka osiąga 35 lat — pisze wspomniana S. Woodward — przekracza niebezpieczną granicę, gdy liczy lat 40 narażona jest wszędzie, gdzie zgłasza się po pracę, na bezwzględna odmowę.“

W Ameryce, kraju bez przeszłości, odruchowa żywość młodości znacznie wyżej jest ceniona od doświadczenia i powagi wieku. Sytuacja młodszych kobiet jest zresztą nie lepsza. Mnożą się z dnia na dzień bezrobotne wychowawczynie, pielęgniarki, nauczycielki. O świcie miejskie schroniska wyrzucają na ulicę bezdomną rzeszę kobiet. Błądzą po mieście w daremnym poszukiwaniu pracy. Po beznadziejnie nużącym dniu nadchodzi znów noc. Wiele kobiet nie łatwo decyduje się na pobyt w miejskim schronisku. Należy przedtem poddać się poniżającej dezynfekcji. Rychło jednak przekracza kobieta próg schroniska. Ulica wyciąga bowiem łapczywe macki prostytucji...

Kontyngent zaoceaniczny obiega coraz głośniejszy, rozpaczliwszy krzyk zapomnianych kobiet“.

J. Sz.

Odparcie niegodziwych napaści „Polonii“ na szkołę i nauczycielstwo polskie w Siemianowicach

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

W „Polonii“ z dnia 16. II. 1934 r. ukazał się artykuł p. t. „Zamiast do kościoła, poprowadzono dzieci do kina“. Kalumnjatorski artykuł powyższy jest najzwyczajszym oszczerstwem, rzuconym pod adresem szkoły polskiej i naucz. polskiego. Ma on na celu podkopanie zaufania do polskiego szkolnictwa i nad wyraz ofiarnie pracującego nauczycielstwa polskiego na Śląsku. Nie ulega żadnej wątpliwości, że artykuł ten pochodzi ze sfer, głoszących szczytne hasła i ideały, ale dalekich od ich realizacji w codziennym życiu. Niezrozumiałą bowiem inaczej byłaby perfidia nie podpisanego autora artykułu.

Dla przygwożdżenia i napiętnowania niegodziwych kłamstw ukrywającego się autora artykułu powyższego stwierdzamy, że wierutnym kłamstwem jest, jakoby dzieci szkół siemianowickich zamiast do kościoła w czasie 40-godzinnego nabożeństwa poprowadzono do kina podczas nauki szkolnej. Prawdą zaś jest, że Inspektorat Szkolny na podstawie zarządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 20. II. 1924 r. L. VIII — 4043 (Dz. U. W. O. P. z r. 1924 str. 158, poz. 95) w sprawie dni wolnych od nauki szkolnej nie zezwolił na zwolnienie dzieci od nauki z powodu udziału w 40-godzinnym nabożeństwie. Inspektorat Szkolny zajął tu stanowisko identyczne z tem, jakie wynika z przedwojennego stanu prawnego górnosławskiej części województwa śląskiego.

Prawdą jest dalej, że niektórzy kierownicy szkół zwrócili się pisemnie do Urzędu Parafjalnego w Siemianowicach o wskazanie czasu po zakończeniu zajęć szkolnych, w którym młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem mogłaby wziąć udział w nabożeństwie, któ-

re przecież trwa 40 godzin, a więc w czasie niezwiązanym z godzinami ściśle wyznaczonymi przez Urząd Parafjalny. Jednak żadna odpowiedź z tego Urzędu w tej sprawie nie doszła do rąk interesowanych. Widać z tego, że autor artykułu bynajmniej nie miał na oku względów religijnych, tylko chodziło mu o perfidny atak na polskie nauczycielstwo.

Nieprawdą zatem jest, że dzieci szkolne w dniu 12. II. 1934 r. poprowadzono do kina zamiast do kościoła. Prawdą natomiast jest, że w dniu wyżej oznaczonym dwie szkoły siemianowickie wzięły udział w przedstawieniu kinowym (film „Robinson Crusoe“ i „Św. Mikołaj“). Przedstawienie to połączone z planami nauki, odbyło się w godzinach pozaszkolnych i przerwy w nauce z tego powodu zupełnie nie było.

Wartoby, aby autor artykułu „Polonii“ wyjaśnił, w czym interesie leży podburzanie rodziców przeciw szkole i władzom polskim. Jasnym jest dla nas, że takie mączenie wody sprawie polskiej na dobre wyjść nie może. Psuje ono ponadto dobre stosunki między czynnikami, wpływającymi na wychowanie młodego pokolenia.

Redakcji „Polonii“ damy możliwość udowodnienia twierdzeń tchórzliwego autora o mawianego artykułu przed sądem.

Siemianowice. (—) Ludwik Wójcik, kierownik szk. im. Mickiewicza, (—) Jan Wierzbicki, kier. szk. im. Kopernika, (—) Ludwik Pająk, kier. szk. im. Konarskiego, (—) Józef Kepiński, kier. szk. im. G. Piramowicza, (—) Wojciech Piszczkiewicz, kier. szk. im. Marsz. J. Piłsudskiego, (—) Teofil Gabzdyl, kier. szk. im. T. Kościuszki, (—) Tadeusz Hierowski, kier. szk. im. H. Sienkiewicza, (—) Teofil Kopel, kier. szk. im. Staszica.

Ku uwadze subskrybentów Pożyczki Narodowej

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości subskrybentów, spłacających należność za obligacje w sześciu ratach, a zalegających z płatnością poprzednich rat, że kto do dnia 5 marca r. b., t. j. do końcowego terminu płatności szóstej raty Pożyczki Narodowej uiszcza ratę bieżącą oraz wszystkie raty zaległe, temu przysługiwają będą prawa subskrybenta wpłacającego raty w terminie. W związku z tem, poczynawszy od dnia 1 lipca r. b., otrzyma on obligację Pożyczki Narodowej oraz będzie mógł zrealizować pierwszy kupon za okres od 1-go stycznia do 30 czerwca r. b.

Skorzystać z tego mogą również subskrybenci, którzy dotychczas spłacali należność za obligacje w skali 11 rat, lecz do dnia 5 marca r. b. wpłacają całkowitą należność. Tem samym i ci subskrybenci otrzymają obligację 1 lipca wraz z kuponem za okres od 1 stycznia do 30 czerwca, który to kupon będą mogli zrealizować niezwłocznie.

Żadne opóźnienia w terminie wpłaty ostatniej raty Pożyczki Narodowej uwzględniane nie będą i kto choćby najmniejszą kwotę pozostanie winien po dniu 5 marca, traktowany będzie jako subskrybent wpłacający należności za obligacje w 11 ratach, a tem samem po wpłaceniu całkowitej należności otrzyma obligację w terminie wrześniowym i bez pierwszego kuponu za okres od 1 stycznia do 30 czerwca r. b.

Niezadowolone z emigracji japońskiej w Brazylii

Stały wzrost imigracji japońskiej do Brazylii wywołał w ostatnich dniach szereg objawów niezadowolenia ze strony opinii brazylijskiej. Według umowy z rządem brazylijskim, przewidziany jest na r. 1934 dopływ 25.000 imigrantów japońskich, którzy zostaną osadzeni niemal wyłącznie na gospodarstwach rolnych w stanie Sao Paulo, na którego terenie zamieszkuje już obecnie około 150.000 Japończyków.

W związku z powyższem jeden z deputowanych paulistańskich wystąpił z ostrą krytyką imigracji japońskiej, zarzucając jej, że nie tylko nie wykazuje ona dążeń asymilacyjnych, lecz przeciwnie dąży do zjaponizowania otoczenia brazylijskiego. W szczególności wspomniany deputowany zwrócił uwagę na następujące fakty: Japończycy zachowują swą przynależność państwową, zakładają szkoły i stowarzyszenia japońskie, żenią się wyłącznie Japończy z Brazylijskimi, a nigdy odwrotnie, wskutek czego dzieci, pochodzące z małżeństw mieszanych ulegają japonizacji.

7 osób zginęło w płomieniach

NOWY JORK. W jednym z domów wybuchł olbrzymi pożar, który spowodował śmierć 7-miu osób, w czem było troje dzieci.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Umarli wstają z grobu.

Powieść.

250) (Dokończenie.)

Zwolna ożywił się i jak gdyby uniesiony szlachetnem oburzeniem, wznosił się aż do krasomówstwa.

Kiedy usiadł i podał rękę Raulowi, burza oklasków wstrząsnęła salą.

Prezes powstał z miejsca i rzekł surowym głosem:

— Wszelkie manifestacje, tak pochwalające, jak wyrażające niezadowolnienie, surowo są zakazane. Jeżeli milczenie w tej chwili nie zapanuje, każę opróżnić salę.

Oświadczenie to wywarło skutek natychmiastowy.

Po upływie paru sekund można było usłyszeć latającą muchę.

Prokurator chciał zabrać głos.

Przewodniczący wstrzymał go.

— Zanim wysłuchamy repliki prokuratora, chciałbym wy badać świadków, których wezwałem dziś na mocy władzy dyskrecyjnej, nadanej mi artykułem 269 kodeksu postępowania kryminalnego.

Krzyk śmiertelnej trwogi

to tytuł sensacyjnej, detektywistycznej powieści, której druk zaczniemy

od 1 marca b. r.

Filip zadrżał i spojrzał na Raula.

Raul był całkiem spokojny, zdawał się nie uważać, że oczy kuzyna były na niego zwrócone.

Baronowa de Garennes, która po złożeniu zeznania pozostała w audytorjum, zapytywała siebie z instynktowym niepokojem: Cóż to mogą być za świadkowie w ostatniej chwili?...

Oczekiwanie nie trwało długo.

Na znak daną przez prezesa, sekretarz sądowy zawołał:

— Julian Vendame!

Filip zbladł straszliwie. Ręce jego konwulsyjnie wpiły się w balustradę, około której stał.

Zamiast wezwanego świadka, ukazał się inspektor bezpieczeństwa Jodelet.

— Julian Vendame umarł, panie prezesie — rzekł — w chwili powołania go przed pańskie oblicze odebrał sobie życie...

W audytorjum dało się odczuć ogromne wzruszenie.

Filip odetchnął swobodnie.

Jodelet mówił dalej:

— Lecz przed śmiercią podpisał deklarację, którą mam zaszczyt przedstawić

I inspektor podał prezesowi deklarację, redagowaną przez doktora Gilberta, a podpisaną przez Vendama.

Baron de Garennes obłąkanym wzrokiem szukał wyjścia.

Czuł się zębionym. Było to jednak jeszcze niczem wobec tego, co miało nastąpić. Sufit sali zdawał się spadać na

jego głowę, kiedy głos sekretarza dał się słyszeć:

— Pan hrabia Gilbert de Vadans. Panna Gabriela de Vadans.

Dwa sirasne krzyki dały się słyszeć jednocześnie.

Jeden wydany przez baronową de Garennes, która nagle utraciła zmysły z przerażenia, drugi przez Filipa, kiedy ujrzał wchodzącą Gabriela, bardzo jeszcze bladą, lecz żyłą, wspartą na ramieniu Gilberta.

— Więc umarli wstają z grobu! — wyjąknął Filip w obłąkaniu, — milczcie widma! milczcie! oddalcie się! Wyznaje wszystko! Raul jest niewinny! Wszystkie te zbrodnie ja popełniłem i inne, o których jeszcze nie wiedz. Przyznaję się do wszystkiego! Precz mary! Idźcie precz! Boję się was!...

I pan de Garennes, czyniąc rozpaczliwe gesta, jak gdyby odpychał jakieś przerażające widziadła, nagle upadł na wznak.

Oboje z matką odzyskali zmysły w Conciergerie, dokąd ich zaraz przeprowadzono.

W dwadzieścia minut później Raul de Challins, przeciwko któremu prokurator zaniechał wszelkiego dochodzenia, rzucił się w objęcia Gilberta, swego wuja i Gabrieli, swej narzeczonej.

W miesiąc później de Garennes i baronowa z kolei stawieni zostali przed sąd przysięgłych. Chyba zdać sprawę sprawie ludzkiej ze zbrodni, które znała czytelnicy.

Rozprawy krótko trwały.

Wszystkie oskarżenia poparte były dowodami; nie ulegającymi zaprzeczeniu, zresztą winowajcy nie zapierali się bynajmniej swych zbrodni.

Baronowa skazana została na dożywotnie więzienie, Filip zaś na karę śmierci. Nędznik ten nie czekał na wykonanie wyroku. Nazajutrz znaleziono go nieżywym w celi więziennej... Rozbił sobie głowę o mur.

Pani de Garennes z talentem wyrabia pantofle z krajki w więzieniu centralnem w Noirlieu.

W sześć miesięcy po opisanych przez nas wypadkach, w małym kościółku w Morfontaine obchodzono ślub Gabrieli z Rauliem de Challins, nierozłączających się już wcale z Gilbertem.

Agra i Nello zdają się żyć tylko dla Gabrieli, posłuszne na najmniejsze jej skinienie; będą to niezawodnie nieodstępni towarzysze pierwszego jej dziecięcia, które niedługo już da na siebie ocknąć.

Szczęście nie jest z tego świata, dowodzą sceptycy. Sceptycy, mówiąc to, mylą się, gdyż szczęście zupełne, absolutne, bez chmurki, panuje w Kwadratom Domku.

KONIEC.

Krzyk śmiertelnej trwogi

to tytuł sensacyjnej, detektywistycznej powieści, której druk zaczniemy

od 1 marca b. r.

Wiadomości bieżące.

Piątek
23
lutego

Dziś: S. dz., Piotra Damjana B.

Jutro: S. dz., Macieja Ap.

Wschód słońca: 6,36.

Zachód słońca: 17,02.

(-) W hołdzie dla P. Wojewody.

Do sekretariatu P. Wojewody dr. Grażyńskiego wpłynęły ostatnio depesze hołdownicze od zjazdu prezesów Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej i od powstańców-uchodźców z powiatu raciborskiego zamieszkałych w Rybniku.

(-) Z prac harcerstwa śląskiego

Drużyny Żeglarskie K-dy Choraży Harcerskiej urządziły w dniu 18 lutego br. w Teatrze Polskim w Katowicach „Akademię Morską”. — Dochód z akademii morskiej przeznaczono na budowę „Pełnomorskiego jachtu Harcerzy śląskich”. Członkowie Harcerskiego Koła Szybowcowego w Katowicach intensywnie uczą się na kursie szybowcowym, aby m. in. poznać technikę prowadzenia szybowców. Mimo zimy, już rozpoczyna się pilotaż w Welnowcu. Przy Związku Harcerstwa powstał Harcerski Klub Narciarski, którego liczebność wzrasta z każdym dniem. Ostatnio Komenda chorągwi Harcerów zgłosiła przystąpienie wszystkich harcerów narciarzy do H. K. N. Harcerze biorą gromadny udział w kursie instruktorów LOPG. III kategorii

O tych co wygrali.

Jak już donosiliśmy, w ostatnim dniu ciągienia pierwszej klasy główna wygrana 100.000 zł padła na numer 91.353, zakupiony w Warszawie. Szczęśliwym posiadaczem całego losu był p. P. B., właściciel fabryki winiów metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stosunkowo zamożnego, któremu znać gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast były dzieje losu nr. 15231, na który padło kilkadziesiąt tysięcy. Czwartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z małej wioski koło Tomaszowa Rawskiego. Julka było jej na imię. Widziała raz we śnie numer i to całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opowiedziała o tem we wsi i starsi poradzili jej, by kupiła los tego numeru. Przypadek zarządził, że los był jeszcze niesprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła tę ćwiartkę, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszany przyszedł do niego do mieszkania zaraz zrana z radośną nowiną. Młodzieńiec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszawszy o swojej wygranej, odwrócił się na drugi bok, mrużąc: „Jeśli wygrałem, to mogę się dziś wyspać i nie iść do biura”.

(-) Ubezpieczenie członków przysposobienia wojsk. lotniczego.

W najbliższym czasie zniewielizowana została ustawa z dnia 19 marca 1932 r. w sprawie odszkodowań dla członków przysposobienia wojskowego lotniczego w wypadkach uszkodzenia ciała w czasie odbywania ćwiczeń pod kierunkiem powołanych instruktorów. Nowela do ustawy rozszerzy pojęcie uszkodzenia ciała oraz wyprowadzi konkretniejsze określenie okoliczności wypadku, które dają prawo do korzystania z ubezpieczenia. Członkowie przysposobienia wojskowego lotniczego traktowani są w dziedzinie odszkodowań na prawach wojskowych w służbie czynnej. W razie wypadku choroby lub uszkodzenia ciała w czasie czynności, związanych z wyszkoleniem, członkom p. w. lotniczego przysługuje prawo do leczenia w szpitalu wojskowym na koszt skarbu państwa.

(-) Zebranie współpracowników Komisji Świećlicowej.

Onegdań odbyło się w Katowicach roczne zebranie współpracowników Komisji świetlicowej. Obecni byli także wizytator dr. Zajackowski i prof. Madoń, Zagali i przywitał obecnych w liczbie 39 osób, przewodniczący Komisji p. Sala. Wytyczono program na przyszłość. Następnie zdali sprawozdania gospodarze świetlic, prosząc Komisję o powołanie sił współpracujących, gdyż potrzebę takowych świetlice bardzo mocno odczuwają. Dalsze sprawozdanie bardzo interesujące i godne pochwały za tak owocną pracę dał zarząd Koła Wykładów Uniwersytetu Powszechnego. Wykłady wieczorowe skupiają w swych szeregach około 180 osób, prócz tego wszystkie sekcje skupiają około 370 osób, czyli ogółem same wykłady skupiają około 550 obywateli Polaków. Świetlice natomiast w swych murach skupiają około 600 osób. Po sprawozdaniach zarząd Koła wniósł prof. Madonowi odznakę Koła na pamiątkę za wyteżoną pracę.

(-) Chór męski huty „Baldon” w radjo.

W rozgłośni Polskiego Radja w Katowicach — wystąpił w niedzielę 25 lutego br. od godz. 14,25 do 15 pod kierownictwem dyrygenta Józefa Jesionka, chór męski huty „Baldon”. Chór odśpiewa kilka utworów znanych autorów.

Około 9 milionów da Fundusz Pracy na różne roboty w Województwie Śląskiem

Katowice, 23 lutego.

Śląska Rada Wojewódzka na wczorajszym posiedzeniu przyjęła sprawozdanie z wykonania Funduszu Stypendjalnego im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha za rok szkolny 1932/33; mianowała p. Pitere Adama sekretarzem Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach; następnie ustaliła grupy wyborcze do wydziału funduszu kontrybucyjnego na cieszyńskiej części Województwa Śląskiego. Z kolei Rada wyraziła zgodę na pokrycie kosztów elektryfikacji Zakładu Psychiatrycznego w Lublińcu oraz na dokończenie budowy elektrowni i wodociągów w sumie 180 tys. zł z sum budżetu zakładowego na rok 1933/34.

W związku z zatwierdzonym projektem regulacji rzeki Czarna Przemsza

na przestrzeni od kilometra 0,300 do kilometra 4,283 Rada Wojewódzka upoważniła P. Wojewodę do wydatkowania na cele regulacji tej rzeki w roku 1934/35 ze Skarbu Śląskiego kwoty — 602.500 zł. Dalej Rada Wojewódzka zatwierdziła projekt regulacji rzeki Ruda w powiecie rybnickim od kilometra 1,687 do kilometra 7,835 kosztem 260 tysięcy zł, projekt regulacji rzeki Wisły na przestrzeni od kilometra 12,750 do kilometra 17,600 kosztem 850.000 zł. — Dalej Rada Wojewódzka powzięła uchwałę, upoważniającą P. Wojewodę Śląskiego do zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na rzecz Skarbu Śląskiego na roboty drogowe, kolejowe, regulację rzek, uzbrojenie terenów budowlanych, urządzenie wodociągów i na wykończenie budowy gmachów publicz-

nych w kwocie 6.835.650 zł, przyczem zaznaczyć trzeba, że ogólny kontyngent z Funduszu Pracy na rok 1934/35 wynosi dla Województwa Śląskiego — 8.505.000 zł. Różnica między kwotą, zaciągniętą na rzecz Skarbu Śląskiego, a ogólnym kontyngentem pożyczki wynosi 1.669.350 zł, która to kwota przypada na samorządy. Wreszcie Rada Wojewódzka zatwierdziła uchwałę Wydziału Powiatowego w Lublińcu w sprawie zaciągnięcia pożyczki 60 tys. zł ze Skarbu Śląskiego na elektryfikację powiatu, oraz udzieliła zezwolenia gminie m. Bielska na sprzedaż Komunalnej Kasy Oszczędności t. zw. domu cechowego. Poza tem załatwiła szereg spraw odwoławczych w sprawach podatkowych i komunalnych.

O polskie gimnazjum w Wodzisławiu Delegacja w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim

U naczelnika Wydz. Ośw. Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. kur. Kupczyńskiego bawiła onegdaj delegacja Wodzisławia. Delegację prowadzili burmistrz miasta Wodzisławia p. Bluszcz, prezes Rady miejskiej p. Michalski, poseł Prokop i insp. szkolny p. Linca.

Delegacja prosiła o wszczęcie starań

celem otwarcia gimnazjum polskiego w Wodzisławiu. Prośba ta motywowana jest względami statystycznymi i narodowościowymi. Z przedstawień delegacji wynika, że w Wodzisławiu przeszło 280 dzieci uczęszcza do szkół w odległych miejscowościach.

P. kurator przyrzekł zająć się tą sprawą.

Wypadek na kopalni „Lithandra”

Na kopalni „Lithandra” wskutek eksplozji zapalnika elektrycznego doznał silnych poparzeń na całym ciele

robotnik Józef Ogerman z Nowego Bytomia. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

„Kuba rozpruwacz” w Lipinach Rotkiewicza i jego współnika ujęto

Lipiny, 23 lutego.

21 bm. o godz. 22-giej został napadnięty przez dwóch nieznanych sprawców 25-letni Augustyn Niesłończyk z Lipin na drodze obok szybu Marcina w Lipinach. Jeden ze sprawców uderzył Niesłończyka nożem w brzuch tak niebezpiecznie, że po chwili Niesłończyk upadł nieprzytomny na ziemię. Odstawiono go do szpitala w Lipinach do jednego z lekarzy, który stwierdził niebezpieczne rozprucie brzucha. Odwieziono go w beznadziejnym stanie do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie.

Tam dokonano operacji, jednakże nie wiadomo jak długo pożyje, gdyż leży dalej nieprzytomny. Sprawcy po dokonaniu ohydnych czynu zniknęli w ciemnościach. Pościg za sprawcami został w dniu wczorajszym uwieczniony pomyślnym rezultatem. Chwycono Wilhelm Przeląckowskiego z Lipin i Henryka Rotkiewicza z Lipin, z których pierwszy okazał się moralnym sprawcą, a drugi dokonał ohydnych czynu. Na miejsce czynu przybył prokurator Kuczkowski. Czynu dokonali sprawcy na tle osobistych nienasiek.

Interesujący spór o zapłaconą a niedostarczoną szlakę Żmigrod ma do Gwarectwa Rybnickiego pretensje o 2 miliony złotych

W Sądzie Okręgowym Cywilnym w Katowicach toczy się obecnie interesujący proces. Oto niejaki S. Żmigrod, właściciel automobilowej firmy w Katowicach, rości do Gwarectwa Rybnickiego pretensje w wysokości 2 milionów złotych. W roku 1921 Żmigrod zakupił od Gwar. Rybnickiego szlakę na kop. „Charlotte” w Rydułtowach za sumę 5 milionów marek niem. Pieniądze

zapłacił zgóry, a szlaki mu nie dostarczono. Obecnie, po 13-u latach Żmigrod zaskarżył Gwarectwo Rybnickie o odszkodowanie narazie — ze względu na duże koszty procesu — o 50 tys. złotych. W razie wygranej będzie dalej skarżył Gwarectwo Rybnickie o 2 miliony złotych. Proces ten w kołach przemysłowych wywołał wielkie zainteresowanie.

(-) Włamywacz.

Za włamanie do mieszkania Płoka Ignacego i kradzież węża gumowego własności Śl. Urzędu Wojew. przytrzymał Karwę Mariana z Zawodzia.

(-) Za dopuszczenie się gwałtu 6 mies. więzienia

Wczoraj przy drzwiach zamkniętych, przed trybunałem, któremu przewodniczył p. prezes Arct, odbyła się rozprawa karna przeciwko Józefowi Kuli z Zawodzia, oskarżonemu o dopuszczenie się gwałtu na osobie upośledzonej umysłowo Gertrudy Oleś również z Zawodzia. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków, sąd skazał Kulę na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

(-) Szajka złodziei żelaza.

Za kradzież żelaza z kolejki mechanicznej na kopalni „Otylia” w Nowej Wsi, doniesiono do władz sądowych Olejnika Oswalda. Mężczyzna Henryka Pajaka Romana, Dołę Franciszka, Noconia Jerzego, Braunera Fryderyka, Nowaka Ernesta, Reinerta Ryszarda z Bykowiny, oraz Herisza Pawła, Loskową Franciszkę, Kocura Alojzego z Nowej Wsi i Mitulę Pawła z Zgody. Część skradzionego żelaza sprawcom odebrano i oddano kopalni.

(-) „Na łałach eteru”.

Ze świetlicy gimnazjum przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach skradziono aparat radiowy wartości 200 zł.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przysłanych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczno szklankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lek.

(-) Zapowiedź uroczystości morskiej w Zależu.

Liga Morska i Kolonjalna oddział w Zależu, urządziła w niedzielę 25 lutego br. uroczystość obchodową z okazji czternastej rocznicy zaślubin Polski z morzem. Godz. 9,15 wyruszą do kościoła parafialnego w Zależu. Po nabożeństwie wyruszą pochód do sali kina „Raj” w Zależu, gdzie odbędzie się uroczysta akademja

(-) Zebranie górników ZZZ. w Dębnie.

18 lutego rb. odbyło się walne zebranie oddziału górników ZZZ. Katowice-Dąb, które zajął prezes Szyler. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrany został delegat głównego zarządu p. Witke Dominik. Do nowego zarządu wybrani zostali pp. Szyler Stanisław (prezes), Miśka Augustyn, Drzygga Jan, Kaczmarek Paweł, Herman Jan, Ryborz Augustyn, Utych Franciszek i Kobylński Jan.

(-) Proces przeciwko Gorołow i Jüngelsowi.

Proces przeciwko dyrektorom Sp. Akc. Wirek i Godula odbędzie się nie 2 lecz 3 marca. Przewodniczyć będzie p. prezes SO, dr. Arct, wotować sędziowie dr. Głowacki i dr. Kowalski, oskarżać p. wiceprokurator SO, dr. Nowotny. W charakterze świadka zeznawać będzie Vidor, dyrektor firmy „Gotab”, który również siedział w areszcie śledczym pod zarzutem nadużyć.

(-) Złodziej i paser wykryci.

W Katowicach przytrzymał zawodowego złodzieja Jarońskiego Stanisława, pochodzącego z Częstochowy obecnie zamieszkałego w Katowicach przy ul. Kościuszki 52 pod zarzutem kradzieży futra i termometra z samochodu na ul. Gen. Zajączka. Skradzione rzeczy sprzedał on niejakiemu Kończakowi Andrzejowi z Katowic.

(-) Ernest Grundmann pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Dziś w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się proces przeciwko Ernestowi Grundmannowi, synowi właściciela znanej restauracji „Kessel” w Katowicach, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo. Rozprawa budzi duże zainteresowanie w szerokich sferach.

(-) Zachciało im się maszyny.

Pod zarzutem kradzieży maszyn do pisania w firmie „Siegfried Adler” w Bielsku przytrzymał w Katowicach Karola Stefani, Maksa Luftiga, Sylwestra Dziembę z Katowic i Jana Moskale z Sosnowca. Skradzione maszyny wraz z sprawcami oddano do Komis. w Bielsku do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Katowickiego

(K) Przeciwnicy „oświecenia”.

Pod zarzutem kradzieży żarówek dokonanych w domach przy ul. Król. Huckiej w Dębnie przytrzymał Gorzawskiego Aleksandra i Włodarczyka Franciszka z Łagiewnik.

(K) Ogołocili mieszkanie.

W drugiej połowie bm. włamano się do mieszkania Hoffmana Pawła w Siemianowicach i skradziono mu większą ilość bielizny, męskiej, damskiej i dziecięcej, kilka par trzewików męskich, garderobę męską, budzik srebrny, zegarek, walizkę teczkę, karafkę, kieliszki kryształowe, tacę kryształową, podstawek, tacę, serwis, 12 nożyczek, kilka butelek soku malinowego, większą ilość owoców zaprawianego i 100 zł, łącznej wartości 15000 zł.

(K) Chciała się otruć.

W kiosku Majera w Mysłowicach przy ul. Powstańców usiłowała się otruć esencją octową Stanisława Skalkowa, lat 53. Przyczyną desperackiego kroku były nienasaski rodzinne.

Z Król. Huty

(=) Święto „Rodziny Wojskowej“ w Królewskiej Hucie.

W dniu święta w Kole „R. W.“ w Król. Hucie, odbyło się uroczyste nabożeństwo, następnie Akademia. Prócz członków i ich rodzin, przybyły licznie, zaproszone delegacje różnych Stowarzyszeń kobiecych. Obecna p. Harasiewiczowa, która prócz złożenia serdecznych życzeń owocnej pracy w Kole, wygłosiła zajmujący referat na temat „Ruchu kobiecego w Polsce“. W innych referatach skrytylizowano idee „Rodz. Wojskowej“, jej różnorakie cele, jak również znaczenie i zadania R. W. na wypadek wojny. W wygłoszonym sprawozdaniu z działalności miejscowego Koła, podkreślono starania członków, by być łącznikiem między wojskiem a resztą społeczeństwa. Nadmieniono, że miejscowe Koło R. W. specjalny kładzie nacisk na pracę społeczną, zajmując się nią intensywnie, starając się w swym gronie rozszerzyć idee obywatelskie, drogą kursów i odczytów, jak również popierać finansowo cele społeczno-narodowe, organizując na ten cel po kilka imprez dochodowych, rocznie.

(=) Wywiadowka w gimnazjum.

Dyrekcja państw. gimnazjum matem. przyr. im. św. Stanisława Kostki w Królewskiej Hucie (ul. św. Piotra 5) komunikuje, że w piątek, 23 lutego br. o godz. 18 odbędzie się w tut. zakładzie wywiadowka dla rodziców.

(=) Chmiel nawarzył sobie piwa.

Kupiec Winkler Józef z Król. Huty doniósł, że zatrudniony u niego w charakterze gońca Chmiel Günter z Król. Huty, od dłuższego czasu kradł mu systematycznie farby, lakiery i szcztolki malarskie itp. i towar następnie odsprzedawał innym osobom. Chmiel poszkodował kupca na około 800 zł. Przytrzymał go i osadził w areszcie.

(=) Pomysłowy Krawczyk.

Niejak Jan Krawczyk z Król. Huty ścigał do siebie 27-letniego syna wdowy Marii Szendudon z Król. Huty, Józefa, od którego w podstępny sposób wyludził zegarek i zastawił go w lombardzie za 30 zł. Następnie, korzystając z tego, iż Szendudon Józef jest nieco tumanowaty, namówił go, by dał mu książeczkę oszczędnościową swej matki i na mocy tej książeczki wziął u kupca Weissa różnych towarów wartości około 10 zł., a ponadto skradł mu koszulę i kazał mu wykradać dla siebie węgiel z piwnicy matki. Pomysłowym Krawczykiem zajęła się bliżej policja.

(=) Fabrykantka aniołków.

Policja śledcza w Król. Hucie przytrzymała niejaką Marię Kwokową z Król. Huty, która od dłuższego czasu trudni się spędzaniem płodu.

(=) Przed poświęceniem i otwarciem Domu Ludowego.

W związku z poświęceniem Domu Ludowego w Król. Hucie w dniu 4 marca br. zarząd Domu Ludowego wzywa wszystkie organizacje polskie, by w ciągu trzech dni zgłosiły pisemnie lub telefonicznie swój udział do p. Staszki Stanisława, profesora Miejskiego instytutu kształcenia handlowego. Równocześnie sekcja imprezowa zawiadamia, że generalna próbka imprezy odbędzie się w czwartek 1 marca w Domu Ludowym i które z pośród zainteresowanych związków nie zgłoszą się na próbę, nie będą mogły wziąć udziału w uroczystości.

Z Rybnickiego

(R) Akademia morską w szkole.

Staraniem kierownika szkoły p. Wyspiańskiego i grona naucz. szkoły 4 w Rybniku odbyła się 18 bm. uroczysta akademja morską, którą zgromadziła tłumną publiczność. Na program złożyły się: tańce narodowe, przedstawienie, deklamacje, śpiew i przemówienie. Zebrani bardzo licznie rodzice i goście nagrodzili długimi oklaskami działkę za świetnie udane produkcje.

(R) Słuszną skargą

Z Gólkowic-Skrbeńska w powiecie rybnickim piszą nam: W tym miesiącu fabryka sody hr. Larisza w Piotrowicach u Boh. zwolniła z pracy sześciu robotników zamieszkałych w tejże gminie. Zwolnienie dyrekcja fabryki motywuje tem, że nie wolno jej zatrudniać obcokrajowców. Mianowicie nasuwa się pytanie dlaczego czeszy obywateli znajdujący zatrudnienie w Polsce i to nawet w obrębie naszej własnej gminy i nie mają na to zezwolenia?! Mamy dosyć polskich buchalterów, którzy czekają na zajęcie, a ci nie będą przynajmniej szkodnikami polskości.

Z Lublinieckiego

(L) Złodziej, krowa i rzeźnik.

Za kradzież krowy rolnikowi Pietruszce Wincetemu z Boronowa przytrzymał Irla Jerzego z Boronowa. Skradzioną krowę wartości 300 zł. sprzedał on rzeźnikowi Piłotowi Franciszkowi z Miasteczka za 100 zł, a pieniądze przetrwonili.

(L) Prowokacja „Jungdeutsche Partei“ w czasie pogrzebu.

Dnia 13 bm. odbył w Woźnikach pogrzeb śp. Józefa Wyleżalek, żony członka „Jungdeutsche Partei“. W pogrzebie tym wzięli udział członkowie „Jungdeutsche Partei“, ustawieni w sze-

Tradycje Buffalo Billa

Właściciel wędrownego cyrku katem dzieci

Brunon Biała z Nowej Wsi jest właścicielem takiego, spotykanego często na jarmarkach, przedsiębiorstwa. Ni to cyrk, ni luna-park, a coś pośredniego. Trochę zwierząt, trochę naiwnych produkcji — i to wszystko.

Cyrk Biały nosił miano używane na t. zw. „Dzikim Zachodzie“ — Buffalo Bill, wywodząc się od sławnego pożeracza kilometrów na ognistym mustangu i łowcy Indian.

W swoim czasie „Buffalo Bill“ rozbił namioty w Chropaczowie. Tam sobie Biała upatrzył trzy młodociane córki niejakiej Trzecińskiej i, za jej zgodą, zabrał dziewczęta na włóczęgę, obiecując je wykształcić na baletnice. Chciał widać urozmaicić program baletem. Obiecał zdawać co miesiąc relację z postępów dzieci i pojechał dalej.

Od tego czasu zaczęła się cygańska wędrowka dla siostr Trzecińskich, które wrychle zaczęły żałować, że dały się namówić na wstąpienie do „cyrku“.

Biała prowadził ćwiczenia dzieci, używając do tego najsurowszych metod, stosowanych przy tresurze zwierząt. Uciekał się do takich nawet sposobów, że zamykał dziewczęta w klatce z wilkiem, przyczem nie obe- szło się oczywiście bez okaleczeń.

Trzy siostry żyły w strachu i pod ciągłym terorem ze strony zwyrodniałego „cyrkowca“. Nawet w zimie musiały spać pod namiotem i chodziły w łachmanach.

To nieludzkie traktowanie dzieci doszło wreszcie do wiadomości władz policyjnych, które aresztowały cyrkowca. Onegdaj w sądzie karnym w Katowicach oskarżał Białę prok. Rygier. W czasie rozprawy potwierdził się wszystkie zarzuty, stawiane właścicielowi cyrku i został on skazany na 8 miesięcy więzienia.

Siostry Trzecińskie wróciły do matki, zakosztowawszy „cyrkowego“ chleba.

Za spokój duszy króla Belgów

Nabożeństwo żałobne w Katowicach

Katowice, 23 lutego.

W Katowicach, jak we wszystkich miastach zaprzyjaźnionych z Belgią państw, odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohaterskiego króla Belgów Alberta I, który zginął tragicznie na wycieczce górskiej.

Kościół był wypełniony publicznością. Przed ołtarzem ustawiono na katafalku symboliczną trumnę.

Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym odprawił ks. pułk. Sienkowski. Przybyli przedstawiciele rządu,

władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych i wojskowości z p. wicewojewodą drem Saloniem, p. prez. Kocurem i p. gen. Zającem. Jawili się również prezes Sądu Apel. Frendl, prezes D. K. P. pułk. Grosser, insp. Jeziorski, konsulowie wszystkich państw, grono posłów Sejmu Śl. i grupa korpusu oficerów. W szeregach ustawili się przedstawiciele organizacji wojskowych i półwojskowych ze sztandarami.

Konsulaty wszystkich państw udekorowane były flagami, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

Ze Zjazdu Okręgowego Zw. Powstańców Śląskich w Wodzisławiu

Uchwały i rezolucje zjazdu

Wodzisław, 23 lutego.

W Wodzisławiu, w dniu 18 bm. odbył się okręgowy zjazd Zw. Powst. Śl. przy udziale 300 delegatów z okręgu. Zjazdowi przewodniczył członek Zarządu Głównego p. Mastalerz z Katowic. Na zjeździe przyjęto sprawozdania i wybrano nowy zarząd z p. pos. Prokopem jako prezesem, p. Fułkiem, jako sekretarzem i p. Kożuchem, jako skarbnikiem, na czele. Zjazd wysłał depesze

hołdownicze do P. Prezydenta, P. Marszałka i P. Wojewody.

W rezolucji, jednomyślnie przyjętej, uchwalono domagać się otworzenia gimnazjum polskiego w Wodzisławiu i wybudowania stadionu sportowego. Ponadto w rezolucji zjazd domaga się pierwszeństwa w uzyskaniu pracy dla b. powstańców. Poruszono również sprawę przysposobienia wojskowego młodzieży powstańczej.

Chciał się zabawić z dziewczynkami

20-letni Majer Walter z Nowego Bytomia, zam. w domu rodziców przy ul. Podgórznej doniósł policji, iż w niedzielę w czasie gdy rodzice byli w kościele wszedł do mieszkania dwóch zamaskowanych bandytów, jeden uzbrojony w rewolwer, a drugi w pałkę gumową. Jeden bandyta ogłuszył go pałką gumową, zadając mu silny cios w głowę, drugi zaś nakrył mu twarz szmatką, przepojoną jakimś gryzącym płynem,

tak, iż stracił natychmiast przytomność. Gdy przyszedł do siebie zauważył iż bandyci otworzyli wszystkie szuflady i zabrali 100 zł.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż cały napad miał miejsce w... fantazji Majera, który, chcąc się wieczorem zabawić z dziewczynkami skradł ojcu 100 zł, a bojąc się kary, sfingował napad. Majer odpowie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

Tragiczny zgon górnika

Miasteczko Śl., 23 lutego.

20 bm. wieczorem na stacji kolejowej w Miasteczku, przejechany został przez pociąg osobowy nr. 1513 górnik Pyka Paweł, lat 40, żonaty, z Miasteczka i poniósł śmierć na miejscu. Pyka zamierzał tym pociągiem pojechać do pracy i w czasie pośpiechu lub też przez nieostrożność stanął na platformie wa-

gonu zamkniętego, a spostrzygłszy to, zmierzał dostać się do następnego wagonu i w tym czasie spadł pod pociąg. Koła zmiażdżyły mu prawą rękę przy ramieniu, a ponadto doznał on poważnego okaleczenia lewej ręki i rozbicia czaszki. Zwłoki złożono w budynku stacyjnym do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

(B) Czyn godny naśladowania.

Od dnia 22—24 bm. wyświetla dyrekcja kina Apollo w Bielsku film pt.: „Skipy“ na zasilenie funduszu na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu. Film ten wyświetlany będzie w godzinach porannych dla młodzieży szkolnej. Za obywatelski ten czyn należy się dyrekcji kina uznanie i powinien być bodźcem dla innych kin do spełnienia obowiązku poparcia szkolnictwa polskiego zagranicą.

(B) Chciał okraść kościół.

Pod zarzutem włamania do kościoła parafialnego w Bielsku przytrzymał i odstawiono do władz sądowych w Bielsku Blachuta Rudolfa z Międzyrzecza.

Żądaj polskiego towaru!

(B) Wręczenie pucharu przechodniego.

W ub. tygodniu wręczył komisarzowi rządowemu p. dr. Przybyle przedstawiciel Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. 5 w Krakowie, w obecności kierownika Ośrodka PW. i WF. w Bielsku p. majora Kutyby, puchar przechodni Dowództwa Okręgu Korpusu 5 za największą ilość Państw. Odznak Sportowych uzyskanych w Bielsku. Zaznacza się, że bielski ośrodek PW. i WF. zdobył na każdą 10 osobę jeden POS.

Z Cieszyńskiego

(C) Z zebrania cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych w Strumieniu.

Odbyło się w Strumieniu zebranie informacyjne cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych zwołane przez Izbę Rzemieślniczą, na które delegowała p. Br. Szmigielskiego, celem zapoznania z obowiązującymi postanowieniami prawa przemysłowego i ważniejszymi zmianami teże. Zebranie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie, czego dowodem był bardzo liczny udział przedstawicieli organizacji rzemieślniczych których przybyło około 51 osób. W dyskusji zabierali głos pp.: Arkulary, Ronge, Coła, Zertka, Widuch i inni. Wszyscy mówcy w przemówieniach swych podkreślali duże znaczenie tego rodzaju zebrania informacyjnych dla rzemiosła.

Za obrazę policji

25 października ub. r. czterech młodych volksbundowców wszczęło awanturę u zbiegu ulic Batorego, Wandy i Krzywej w Katowicach. Policja, zawiadomiona telefonicznie o krzykach i hałasach przez mieszkańców domów, wysłała na miejsce kilku posterunkowych, którzy awanturników odprowadzili do komisarjatu. Wczoraj odpowiadali oni w Sądzie przed sędzią drem Hanikiem. Na rozprawę stawili się Wrazidło, Teodor Piątek i Kiera, notoryczny złodziej. Brat Piątka, Józef, uciekł w międzyczasie do Niemiec. Wszyscy trzej odpowiadali za obrazę policji, jakiej dopuścili się oni w czasie doprowadzania do komisarjatu.

Zeznający, jako świadkowie policjanci, w całości stwierdzili dowód winy. Sąd skazał Wrazidło na 2 miesiące aresztu, Piątka na miesiąc i Kierę na 2 mies. aresztu, wszystkich uwalniając od ponoszenia kosztów sądowych, ze względu na to, iż są od dłuższego czasu bezrobotnymi.

Charakterystycznym jest, że ci sami prowokatorzy oskarżyli policjantów przed Komisją Mieszaną o pobicie, za co będą oni odpowiadać jeszcze przed sądem za fałszywe oskarżenie.

Z sali sądowej w Król. Hucie

W sądzie okręgowym karnym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciw Erykowi Tomasowi, urzędnikowi kopalni „Niemcy“, obwinionemu o publiczne znieważanie Państwa polskiego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Tomasza na 3 miesiące aresztu.

Tegoż dnia sąd rozpatrywał sprawę szofera Norberta Mastka z Król. Huty, który wskutek nieostrożnej i szybkiej jazdy spowodował śmiertelne przejechanie Marty Morcinkowej. W wyniku rozprawy skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Okradziony gołabek

Nieznanego sprawcę wszedł do mieszkanka Gołabka Alfreda w Świętochłowicach i w czasie jego nieobecności skradł z kasetki 4.200 zł w banknotach 100 zł i bilonie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Radjo.

Piątek, 23 lutego 1934.

Katowice. 7.00 Audycja poranna. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.55 Dziennik południowy. 15.20 Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.10 Recital fortepianowy. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Kronika harcerska. 17.00 Płyty. 17.25 Koncert chóru ukraińskiego. 17.50 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski”. 18.00 Odczyt pt.: „Nowa ustawa akademicka w stosunku do młodzieży”. 18.20 Polska muzyka ludowa. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Odczyt „Bogactwo polskich lasów”. 19.25 Feljton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Fragment koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 21.00 Transmisja z Belgradu. — Fragment międzynarodowego koncertu muzyki jugosłowiańskiej. 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Sobota, 24 lutego 1934 r.

Katowice. 7.00 Audycja poranna. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Pieśni. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Kurs średni języka francuskiego. 16.55 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 17.25 Koncert popularny. 17.50 Płyty. 18.00 Reportaż. 18.20 Odczyt: „Fotografia miniatury jako nowa metoda pracy”. 18.35 Polski jazz w kraju i zagranicą. 19.00 Transmisja z sali rady miejskiej w Warszawie — akademii z okazji narodowego święta Estonii. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Kwadrans poetycki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 Płyty. 21.20 Koncert muzyki polskiej, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—24.00 „Ku-

Zwyrodnialec na zamku pszczyńskim

Ludwik Mrozik stanie wkrótce przed sądem

Pszczyna, 23 lutego.

Niezwykle pikantny proces rozegra się wkrótce przed Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiądzie Ludwik Mrozik, pałac zamku księcia pszczyńskiego, oskarżony o uprawianie czynów nierządnych z 4-ema małoletnimi dziewczynkami. Zwyrodnialec zwabił

w podstępny sposób do swego domu te dziewczynki i zmuszał je do różnych lubieżnych czynów. Sprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Ludwik Mrozik do tej pory przesiaduje w więzieniu. Akt oskarżenia przeciwko zwyrodnialcowi został opracowany przez viceprok. dr. Szewieczka.

Komunikat Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie

Począwszy od 1 stycznia 1934 r. obowiązują dla niżej podanych kategorii pracowników zatrudnionych na terenie górnośląskiej części Województwa śląskiego następujące wartości wynagrodzenia w naturze: (§ 160 Ordynacji Ubezpieczeniowej)

L. b.	Rodzaj wynagrodzenia w naturze	Kategoria pracowników	Wartość wynagrodzenia	
			dziennego zł	miesięcznego zł
1.	Pełne wolne dzienne utrzymanie bez mieszkania, opału i oświetlenia	1. a) żeńskiej służby domowej b) uczeni (terminatorów), c) uczenie (terminatorek), d) innych nisko opłacanych sił roboczych (np. dziewczek), 2. a) męskiej służby domowej, b) parobków, c) męskich i żeńskich pomocników	0,90	27,00
2.	Pełne wolne dzienne utrzymanie włącznie mieszkania, opału i oświetlenia	1. a) żeńskiej służby domowej, b) uczeni, c) uczenie, d) innych nisko opłacanych sił roboczych 2. a) męskiej służby domowej, b) parobków, c) męskich i żeńskich pomocników	1,10 1,10 1,40	33,00 33,00 42,00

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa Cedula Gieldy Zbożowej i Towarowej w Katowicach.

z dnia 23 lutego rb.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych:

Zyto 15,75—16,00 Owies zbierany 13,00. Mąka pszenna Ia 20 proc. 38,50, Ie 65 proc. 31,00; II poślednia 23,00. Mąka żytnia Ia do 55 proc. 25—25,50, Ib do 65 proc. 22,50—23,00. Otręby żytnie z pr. miału standartowego 10—10,30.

Ceny orientacyjne niezmiennione w porównaniu do dnia wczorajszego t. j. do dnia 21 lutego. Uspokojenie spokojne.

Z Targowicy w Mysłowicach.

Na centralną targowicę w Mysłowicach sprzedano od dnia 13 do 19 lutego 887 szt. bydła, 1185 świń, 227 cieląt, razem 2299 szt. zwierząt. Płacono w dniu 19 II. br. za 1 kg żywej wagi za (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi): Bydło: Woly: młode miesiste, niewytuczone i starsze wytuczone 58—65, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 50 do 57, Stadniki: pełnomiesiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 67—72, pełnomiesiste młodsze 55—66, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45—54, Jalówki i krowy: pełnomiesiste, wytuczone jalówki najwyższej wartości rzeźnej 67—74, pełnomiesiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-tnu 67—74, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 58—66, miernie odżywione krowy i jalówki 50—57, licho odżywione krowy i jalówki 45—49, licho odżywione młódz (żarłoki) 40—44, Cieleta: najprędniejsze cieleta tuczone 77—85, średnie tuczone cieleta i najprędniejsze ssaki 70—76, mniej tuczone cieleta i dobre ssaki 58—69, liche ssaki 45—57. Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 110—120, pełnomiesiste od 120—150 kg żywej wagi 100—109, pełnomiesiste od 100—120 kg żywej wagi 90—99, pełnomiesiste od 80—100 kg żywej wagi 80—89. Przebieg targu: spód normalny, targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

Notowania poznańskiej gieldy zbożowej

z dnia 22 lutego rb.

Ceny parytet Poznań:

Zyto cena orientac. 14,50—14,75, cena transakcyjna — transakcje 270 ton 14,75, 30 ton 14,63, 15 ton 14,65. Pszenica 17,75—18,25, Owies 11,75 do 12,00, nadający się do siewu 12,25—12,75. Jęczmień 695—705 gr. 15—15,50, 675—685 gr. 14,50—15,00, browarowy 15,50—16,50. Mąka żytnia I gat. 55 proc. z workiem 21—22, 65 prde. z work. 19,50—20,50, II gat. 35—70 proc. z workiem 16,50—17,50, poślednia z work. 13,00 do 14,50, razowa z work. 17—18. Mąka pszenna I gat. A 20 proc. z work. 32,75—34,50, B 45 proc. 29,75—32,00, C 60 proc. z work. 28,25—30,50, D 65 proc. z work. 26,75—29,00; II gat. 45—65 proc. z work. 24,75—27,00; III gat. poślednia A 65—70 proc. 18—20, B ponad 70 proc. 15—17. Ospa żytnia przem. stand. 9,75—10,25, pszena 11—11,50, pszena gruba 11,50—12,00. Rzepak zi-

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zał. przez lek.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie dla bezrobotnych w Knurowie.

W piątek 23 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Knurowa, gdzie odegra „Klub Kawalerów” Bałuckiego jako przedstawienie dla bezrobotnych.

Przedstawienie szkolne „Klub Kawalerów”.

W sobotę 24 bm. o godz. 15.30 komedia Bałuckiego „Klub Kawalerów” jako przedstawienie szkolne. Bilety do nabycia u p. prof. Hrncańska w Gimnazjum M. Tem. — Przyrodniczym, ul. Jagiellońska oraz w Administracji Teatru dnia 23 bm. od godz. 16.18 i w dniu przedstawienia przy kasie Teatru.

„Papa”.

W sobotę 24 bm. o godz. 20 po raz drugi komedia Fleuarsa i Caillaveta „Papa” która na wszystkich scenach polskich cieszyła się niesłabnącym powodzeniem zarówno i u nas zyskała zasłużony aplauz. Jest pełna dobrego humoru, werwy i dowcipnych sytuacji. Grają pp. Barwińska, Marecka, Stróżyńska, Zakrzyńska, Brylińska, Brandt, Karasiński, Wasilewski, Zbyszewski. Reżyserował p. Kochanowicz.

Opera „Marta”.

We wtorek 27 bm. o godz. 19.30 opera Flo-towa „Marta”, która ma w swym nastroju dużo romantyczności, a zarazem ciepłego komizmu, a całość prześliczne melodie solowe, duetowe i chórów. W partjach kobiecych wystąpią: p. Ada Sari, która jako fenomen głosu, talentu i techniki jest zawsze witaana z pasjonującym entuzjazmem oraz p. Maria Janowska, artystka oper niemieckich, która ostatnio występowała z olbrzymim powodzeniem w operze poznańskiej. W partjach męskich wystąpią pp. Kruszewski, Mazanek, Mazurek, Szymonowicz. Kierownictwo muzyczne p. dyr. Wallek-Walowski.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 24 bm. „Klub Kawalerów” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 24 bm. „Papa” o godz. 20.

Niedziela, dnia 25 bm. „Popis taneczny” o godzinie 11-ej.

Wtorek, dnia 27 bm. „Marta” występ opery krakowskiej o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Piątek, dnia 23. bm.: „Klub Kawalerów” — Knurow o godzinie 19 dla bezrobotnych.

Niedziela, dnia 25 bm. „Odsiecz Wiednia” w Gliwicach o godz. 16.

Poniedziałek, dnia 26 bm. „Firma” w Bielsku o godz. 20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

od piątku, dnia 23 lutego 1934 r.

Kino Capitol: „Dziewcze z Galtary”. Nadprogram: Wielkie zapasy bokserkie.
Kino Casino: „Rendez-vous w Wiedniu”.
Kino Colosseum: „Dzieje grzechu”.
Kino Palace: „Gniazdko zakochanych”.
Kino Rialto: „Wielka grzesznica”.
Kino Union: „Hallo Paryż — Hallo Berlin”.
Kino Dębina: „Siostra Angelika”.

Kina w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Zabawka i powrót Sierloka Holmesa”.
Kino Colosseum: „Król cygnów” i „Tancerki z Buenos Aires”.
Kino Roxy: „Białe szaleństwo” i „Madame Dubarry”.

Komunikaty

50-cio lecie urodzin.

23 lutego br. obchodzi uroczystości 50-letnich urodzin długoletni członek i wytrawny pracownik na niwie narodowej p. Anzelm Walezyński, adiunkt DOKP. Katowice. Tą drogą składa Jubilatowi Zarząd Okr. F. K. P. serdeczne życzenia.

Strzelanie wojskowe.

Dyrekcja Policji podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 27 lutego do 3 marca 1934 odbędą się w rejonie Żaleska Hałda i Katowickiej Hałda — Brynów — Katowice ćwiczenia oddziałów wojskowych. Celem uniknięcia niebezpiecznych wypadków, mogących mieć miejsce wskutek przeprowadzenia pozorowania ognia oraz użycia ślepej amunicji, ostrzega się ludność przed niebezpieczeństwem grożącym w razie tłoczenia się około ćwiczących oddziałów wojska.

Zebranie Polskiego Zw. przedsiębiorstw przewozowych.

Z powodu stawiania się nikłej ilości członków na walne zebranie w dniu 4 bm. takowe się nie odbyło. Wobec tego zwołuje się drugie walne zebranie na niedzielę, 25 bm. o godz. 10 przed poł. do lokalu „Gastronomia” (p. Pietrzak) w Katowicach, ul. Pawła. Z powodu reorganizacji Związku uprasza się o wzięcie udziału w powyższym zebraniu wszystkich członków, jak i tych przedsiębiorców przewozowych, którzy jeszcze nie są członkami Związku.

Ze srebrnego ekranu

Samoloty nad Arktykiem.

Gdy w r. 1932 przybył na wyspę Teller, położoną na północ od Alaski, wielki żaglowiec „Nanuk”, zjechał do portu Eskimosi, zamieszkujący okoliczne osady. Przybycie żaglowca było wydarzeniem niecodziennym, ale Eskimosów bardziej interesowała załoga, oraz dziwne przedmioty, które wylądowywano na ląd, specjalnie zaś pięć najnowszej konstrukcji samolotów, wzbudzających podziw tubylców. Nigdy dotychczas nie widzieli „sztucznych ptaków”, w których ludzie wznosili się ku niebu. Sporo trzeba było wysiłku, aby wytłumaczyć przestraszonemu Eskimosom, że samoloty nie są żadnym „cudem”, lecz najmodniejszym środkiem komunikacji, używanym przez białych. „Nanuk” przywiózł na wyspę Teller specjalną ekspedycję wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer”, która pod wodzą znanego reżysera W. S. Van Dyke’a przystąpiła do nakręcania wielkiego filmu p. t. „Eskimo”. Scenariusz zaczerpnięty z powieści pod tym samym tytułem, pióra Duńczyka, Piotra Freuchena, głośnego badacza Dalekiej Północy, i świetnego znawcy kultury i zwyczajów Eskimosów. Freuchen uczestniczył również w wyprawie Van Dyke’a, służąc mu radą i doświadczeniem i oddając ją zarazem w filmie „Eskimo” postać kapitana okrętu.

Samoloty, jakimi dysponował Van Dyke, oddały nieocenione usługi, scenarjusz bowiem przewidywał również nakręcenie scen polowań na wieloryby, morsy, białe niedźwiedzie i renifery, a ponieważ zwierząt tych nie było w pobliżu obozu ekspedycji, trzeba było szukać ich przy pomocy samolotów. Takie loty wywiodły trwały całymi dniami, w obrebie setek mil i połączone były z dużym niebezpieczeństwem. I tak jeden z samolotów, wracając z poszukiwania reniferów, wylądował — jak zwykle — w zamrzniętej zatoce. Tymczasem lód odtał i nie mogąc utrzymać znacznego ciężaru, załamał się pod ładującym samolotem. Aparat począł szybko tonąć, a lotnicy tylko dzięki niezwykłej przytomności umysłu, wyszli cało z opresji. Na szczęście, samolot nie pograżył się zbyt głęboko i można go było wydobyć przy pomocy lin. Jeżeli „Eskimo” posiada tak cudowne zdjęcia, jest to niemała zasługa także lotników, wyszukujących dla operatorów najpiękniejsze motywy pełnej swobodzie czaru krainy Arktyki.

Kalendarzyk zebrań

Piątek, 23 lutego.

Król. Huta. Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy koło Król. Huta o godzinie 19.30 w sali posiedzeń Rady miejskiej (Rynek).
Nowe Hajduki. Zebranie N. Ch. Z. P. o godz. 19 w świetlicy starej szkoły powszechnej.

Kalendarzyk zebrań Z. Z. Z.

W. Hajduki. Walne zebranie Zw. Zaw. Strzelców odbędzie się w piątek, dnia 23 bm o godzinie 19 na sali p. Edelmana (kolonia dworcowa). Referent ob. Musiol.
Łagiewniki. Walne zebranie Zw. Zaw. Metalowców odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm o godz. 17 na sali Saloni. Referent ob. Musiol.

Sobota 24 lutego rb.

Król. Huta. Zebranie Tow. gimn. „Sokol” o godz. 19.30 w salce posiedzeń Związku Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3.
Mikołów. Walne zebranie T. C. L. o godz. 6 wieczorem w sali Hotelu Polskiego.

Przytrzymanie przemytników

Dnia wczorajszego w godz. wieczornych 5-ciu przemytników usiłowało przemycić towar z Niemiec do Polski, obok dworca w Szarleju. Kiedy na wezwanie strażnika granicznego nie zatrzymali się, ten oddał za nimi kilka

strzałów. Na skutek tego zostało przytrzymanych 5-ciu przemytników pochodzących z powiatu będzińskiego, których wraz z wartościowym przemitem odstawiono do Urzędu Celnego w Szarleju.

Za napad z bronią w rękę odpowiada Józef Sitek, złodziej-recydywista

Katowice 23 lutego. Trybunał, któremu przewodniczył sędzia Arzt, rozpatrywał sprawę z oskarżenia prok. dr. Nowotnego przeciwko Józefowi Sitkowi, bezrobotnemu górnikowi z Siemianowic. Sitek przedstawia typ niepoprawnego przestępcy, karanego dotychczas piętnaście razy za kradzieże i rabunki. Tym razem Sitek jest oskarżony o dokonanie napadu z bronią w rękę na sklep niejakiego Musioloka w Katowicach. Napadu tego dokonał Sitek w towarzystwie Emila Kandziora również karanego złodzieja.

Po napadzie, który został dokonany jeszcze w październiku 1931 r. Sitek uciekł do Niemiec, gdzie przebywał dwa lata, natomiast Kandziora został ujęty i wyrokiem sądu w kwietniu 1932 r. został skazany za ten napad na półtora roku więzienia. Wczoraj, po odsiedzeniu kary, został powołany Kandziora w charakterze świadka na rozprawę przeciwko Sitkowi. Tym razem świad-

dek, zeznający pod przysięgą, odwołał swe poprzednie zeznania i zapodał, że Sitek nie brał udziału w tym napadzie.

Rozprawa obfitowała w gorące momenty, bo oskarżony unosił się, zaklinając się na swoje sumienie (ostatecznie każdy ma swoje sumienie), że nie ma z tym napadem nic wspólnego, w chwili zaś, kiedy świadek Kandziora wszedł na salę, oskarżony rzucił się w jego stronę z pogrózkami. Dopiero, kiedy przewodniczący trybunału zagroził krewkiemu oskarżonemu, że zostanie dodatkowo ukarany za niestosowne zachowanie się — uspokoił się. W toku przesłuchiwania Kandziora, zaczął się płatać przy podawaniu nazwiska współnika i dowiedziono mu wreszcie, że wprowadził w błąd organa śledcze.

Wezwany na rozprawę poszkodowany kupiec Musiolok nie rozpoznał Sitekę jako sprawcę napadu. Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, odroczono rozprawę do dnia 1 marca.

Życie sportowe.

„Concordia“ Knurów gra w Katowicach.

W niedzielę, dnia 25 b.m. odbędą się na boisku KS. „Słowian“ Katowice II zawody przyjacielskie gospodarzy z mistrzem klasy A Podokręgu Rybnickiego KS. Concordia Knurów. Klub ten bawi poraz pierwszy w Katowicach i dlatego zawody te zapowiadają się interesująco. Początek zawodów o godz. 14,30.

Zawody szermiercze o drużynowe mistrzostwo Polski.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w dniu 24 b.m. o godz. 18 drużynowy mecz szermierczy w szablę między Politycznym Klubem Sportowym, a Pierwszym Śląskim Klubem Szermierczym o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1934.

Obydwa drużyny wystąpią w swoim najlepszym składzie.

Po stronie I. Śląsk. Klubu Szerm. poraz pierwszy na Śląsku wystąpi p. Adam Papee, wielokrotny mistrz Polski i reprezentant barw polskich na trzech olimpiadach.

Poza tym do drużyny wchodzi dr. Tarnowski, Kandzia i Ruśniok oraz w rezerwie Rojek.

Polityczny Klub Sportowy jako drużynowy wicemistrz Polski z roku 1933. walczyć będzie w składzie mistrzowskim, to jest Paszek, Sobik, Zaczek i Kaczmarczyk oraz jako rezerwowi — Radecki.

Z powyższego zestawienia wynika, że obydwie drużyny przywiązują dużo wagi do wyniku tego meczu, gdyż stanowi on o dalszych możliwościach współzawodniczenia w tej konkurencji w roku bieżącym.

Prawdopodobnie zwycięstwo będzie po stronie Politycznego Klubu Sport. ze względu na większe wyrównanie w drużynie, mimo to będący świadkami wielu zaciętych walk tembardziej, jeśli wspomnimy, że I. Śl. Kl. Szerm. w roku zeszłym nie mając w swojej drużynie Papee'go prowadził 6:3, ulegając pod koniec dopiero nieznacznie.

Wyżej wymienione nazwiska gwarantują, że zobaczymy jedną z najciekawszych imprez szermierczych, jeżeli zwrócimy uwagę, że połowa z walczących należy do czołowej elity szermierzy Polskiej.

Mecz odbędzie się w sali szermierczej Politycznego Klubu Sportu, na terenie Komendy Rezerwy Policji (dawnej Szkoły Politycznej) przy ul. Bartosza Głowackiego w Katowicach.

Walne zgromadzenie Śląskiego Klubu Motocyklowego.

Walne zgromadzenie S. K. M. które odbędzie się w sobotę, dnia 24 lutego r. o godz. 19,30 w sali restauracyjnej „Przędzół Piłznieński“ w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego nr. 6. Wobec tego, że na walnym zgromadzeniu rozstrzygnięte mają być losy (istnienie względnie zlikwidowanie) Śląskiego Klubu Motocyklowego. Zarząd usilnie uprasza o pewne i punktualne przybycie wszystkich członków.

Równocześnie zaznacza się, że na wypadek gdyby na plenarnym zgromadzeniu nie była reprezentowana liczba głosów potrzebnych do powzięcia uchwał, odbędzie się tego samego dnia o godz. 20 drugie walne zgromadzenie, które będzie decydowało bez względu na ilość głosów obecnych na temże zgromadzeniu.

Repertuar Kinoteatrów od piątku 23 lutego 1934 r.

Kino CAPITOL Wielka sala Plebiscytowa 3.	DZIEWCZE Z GALGARU Fifi Dorsay Nadprogram: Wielkie zapasy bokserskie
Kino CASINO Poprzeczna 17/19.	Rendez-vous w Wiedniu Diana Wynyard, John Barrymore
Kino COLOSSEUM 3-go Maja 7.	Polski erotyczny dramat filmowy DZIEJE GRZECHEU Lubieńska, Samborski, Danieska
Kino PALACE Mieleckiego.	GNIĄZDKO ZAKOCHANYCH
Kino RIALTO Św. Jana 24.	WIELKA GRZESZNICA Claudette Colbert
Kino UNION 3-go Maja 25.	HALLO PARYŻ HALLO BERLIN
Kino DEBINA Dąb.	SIOSTRA ANGELIKA

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 26 lutego r. o godz. 12 w południe sprzedam publicznie w Katowicach Zawodzie przy ul. Krakowskiej 7 następujące ruchomości:

1 kanapę z obudowaniem orzech., 1 biurko z fotelem dęb., 1 bufet jadalny, 1 kredens pomocniczy oraz 1 zegar w szafie oszacowane na łączną sumę 950 zł. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru II.

I Km. 1626/33.
I Km. 317/34.

Obwieszczenie o licytacji

W poniedziałek, dnia 26 lutego r. o godz. 11,30 przed południem będę sprzedawał w Katowicach przy ul. Jordana 13a, następujące ruchomości:

1 bufet kuchenny, 1 szafę jasną z lustrem, 1 biurko ciemne, 1 szafkę nocną

oszacowane na łączną sumę 620 zł. Po ukończeniu teje będę sprzedawał przy ul. Kościuszki nr. 5 następujące przedmioty:

1 pianino, 1 zegar szafkowy, 1 biurko czarne, 1 bibliotekę oszkloną, 1 kanapę pluszem obita (4907)

oszacowane na łączną sumę 1960 zł. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Juliusz Głabiński
komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru I.

Rosyjskie ryby luksusowe

bieluga, jesiotr

ryby morskie, dorsz rzeczny, kotlety rybne, śledzie zielone, żywe karpie, liny i szczupaki poleca

Hamburska Hala Ryb

Katowice, Poprzeczna 14, tel. 314-20.

Zdolny akwizytor ogłoszeniowy

z poważnymi referencjami poszukiwany. Zgłoszenia pisemne pod „WK 328“ do Towarzystwa Reklam Mydła, Katowice, ul. 3-go Maja nr. 10.

IV. Km. 911/33.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 24 lutego r. o godz. 12 sprzedam publicznie w Król. Hucie przy ul. Rynek 16 następujące ruchomości:

3 bufety i 3 pomocniki

oszacowane na łączną sumę 1350 zł. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ¼ godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Wodz. Orda
komornik Sądu Grodzkiego w Król. Hucie rewiru IV.

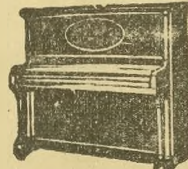
I. 1. G. X. 1932.

Uchwała.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 29 października 1930 r. Pruski Zbiór Ustaw str. 515 oraz z dnia 21 kwietnia 1920 r. Pruski Zbiór Ustaw str. 166 w przedmiocie zmiany imienia zezwala się Mojszemu Efraimowi Gochrachowi, urodz. dnia 11 kwietnia 1894 r. w Równem Wołyńskim, zamieszkałemu w Katowicach, ul. Kochanowskiego 12 na zmianę imienia „Mojsze“ na „Michał“.

Katowice, dnia 1 stycznia 1934 r.
Sąd Grodzki w Katowicach.

Kupna	Mieszkania
Radio dobrze utrzymane zakupiony. „Świecica“, Jastrzębie Górne. (4851)	Mieszkanie 3 lub 4 pokojowe w starym budynku w Katowicach poszukuje. Łaskawe zgłoszenia do Pol. Zach. pod „998a“ (4850)

Sprzedaże	Matrymonialne
 Pianino Ilość „Nacional“ bardzo tanio sprzedam. Katowice Rynek 8, m. 1. (4908)	Wyższ. urzędnika państw. (ew. przemysłu) poznam i przystojną starą zamożną panną, matrymon. Odpowiem na każde zgłoszenie. Anonimowy w kos. Oferty pod „Całkiem serio“.

Chcesz co sprzedać? daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej“
Popiera przemysł krajowy!



**ULGĘ, UZDROWIENIE
MILJONOM**

CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM,
NERWOBÓLE, ŁAMANIA, KRZYŻACH,
BÓLGŁOWY I.T.P.

NIESIE NAJSKUTECZNIEJ NACIERANIE

ICNTIOMENTOL

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

(4141/9)

Pieniądże
uzyskać można nawet w czasie kryzysu, wystarczy zrobić przegląd domowych rzeczy niepotrzebnych, ogłosić to wszystko w drobnych ogłoszeniach w „Polsce Zachodniej“

Mały wydatek a wielka korzyść stanowi drobne ogłoszenie w „Polsce Zachodniej“

Cennik Ogłoszeń

Ogłoszenia: na pierwszej stronie tytułowej Zł. 1.—; w tekście Zł. 0,80; w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 za 1 wiersz mm. Nekrologi: w tekście Zł. 0,60; na 1-szej stronie Zł. 1.—; w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 na 1 wiersz mm. Ogłoszenia drobne: a) kupno, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zł. 0,20; b) dla poszukujących pracy za słowo Zł. 0,10; c) matrymonialne za słowo Zł. 0,30. — Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.

Wypełnić!
Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 1934 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko

Adres

KWIT POCZTOWY

Należność 3 złote zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika.

Wypełnić!
Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 1934 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię nazwisko

Adres

KWIT POCZTOWY

Należność 3 złote zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika.

Wypełnić!
Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc 1934 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko

Adres

KWIT POCZTOWY

Należność 3 złote zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika.